



Nr **26** (1125)  
5 lipca 2013 r.

Cena detaliczna

**2,50 zł**  
w tym VAT 5%

# TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz do nas na  
facebook.com/tygodnik.sanocki

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0  
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

## Zagórz bierze się za ruiny



str. 4

## Powalczą o stółek po wójcie



str. 8

## Pociągi pod (nie)specjalnym nadzorem



str. 9

## Pół wieku po maturze



str. 11

# ...Karawana idzie dalej

Zakotłowało się w kręgach trzymających władzę w Starostwie Powiatowym. Na dzień przed sesją, zwołaną na 28 czerwca, opozycja, przeciwna udzieleniu absolutorium Zarządowi, osiągnęła przewagę i zaczęła poważne rozmowy o nowym rozdaniu, wzorem Sejmiku Wojewódzkiego. Ale na drugi dzień przed południem wszystko się odwróciło. Poszło podobno o podział łupów. Niezadowoleni z przymiarek kilku radnych zmieniło zdanie, przychylając się do utrzymania status quo. I to się potwierdziło podczas sesji. Zarząd 12 głosami „za”, przy 6 „przeciw” i 3 wstrzymujących się, uzyskał absolutorium za rok 2012. Uzyskany wynik poczytywany jest jednak jako „żółta kartka” dla S. Niżnika i Zarządu Powiatu.

skanym środkiem zewnętrznym był kilkakrotnie zmieniany i jego przychody i wydatki wzrastały, jednak wzrost przychodów wyniósł 11,1 mln zł a wzrost wydatków aż o 21,7 mln zł. Skutkowało to większym od zaplanowanego deficytem 20,4 mln zł, który po uwzględnieniu wykonania

magalo zaangażowania blisko 10 mln zł. W sumie złożyło się to na olbrzymi wzrost planu wydatków o 21,7 mln zł, przy znacznie mniejszym wzroście dochodów o 11,1 milionów.

Chcę również zauważyć, że w tym czasie zrealizowane zostały na znacznie mniejszą



Straszyli, zapowiadali przewrót, a gdy doszło do rozgrywki, tylko część z nich zdecydowała się podnieść rękę, gdy głosowano za nieudzieleniem absolutorium Zarządowi Powiatu.

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Ocena wykonania budżetu za rok 2012 nie wyglądała źle i takie też były opinie Komisji Rewizyjnej, jak i Regionalnej Izby Obrachunkowej. Z analizy wyników wyłaniał się obraz, w którym na skutek dotacji wzrastały dochody (o kwotę 11,1 mln zł), jak też wydatki (o kwotę 20,4 mln zł). Spowodowało to wzrost zadłużenia o kwotę 12,6 mln zł w stosunku do 2011 roku. Planowany deficyt w kwocie 9,7 mln zł wyniósł w rzeczywistości 16,9 mln zł. Wydatki przeznaczone na cele inwestycyjne zamknęły się kwotą 28,8 mln zł, co stanowiło 28 procent wszystkich wydatków. Przeznaczenie tak dużej kwoty na inwestycje było możliwe dzięki pozyskaniu ponad 11 milionów złotych dotacji. Zadłużenie powiatu z tytułu kredytów i pożyczek osiągnęło na koniec 2012 roku kwotę 42,7 mln złotych, co stanowi 49,06 procent dochodów, mieszcząc się w wyznaczonej przepisami normie.

Uzyskane wyniki sprawiły, że radni większości głosów zatwierdzili sprawozdanie finansowe Powiatu za rok 2012, wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu. Za uchwałą w tej sprawie głosowało 13 radnych, 5 było przeciw, 3 wstrzymało się od głosu.

Większe emocje towarzyszyły debacie w sprawie udzielenia absolutorium dla Zarządu Powiatu za 2012 rok. Na wstępie Agnieszka Haduch, występująca w imieniu radnych Klubu Platformy Obywatelskiej, zakomunikowała, iż radni PO będą

głosować za udzieleniem Zarządowi Powiatu absolutorium, tak to uzasadniając: – Realizacja budżetu przebiegała w sposób prawidłowy, a zarząd mocno angażował się w pozyskiwanie dodatkowych środków finansowych. Efektem starań była kwota 16 mln złotych, która powiększyła dochody budżetu w 2012 roku. Utrzymany został w granicach norm wskaźnik zadłużenia.

Głosowanie za udzieleniem zarządowi absolutorium zapowiedzieli także radni klubu PSL. – Tyle pochlebnych ocen i opinii na temat realizacji budżetu usłyszeliśmy dzisiaj, że nie mamy wątpliwości, jak głosować – powiedziała Grażyna Borek.

Bardziej wnikliwej ocenie poddali działalność Zarządu członkowie klubu radnych Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. To właśnie ich postawa przy głosowaniu była języczkiem u wagi i powodem niepokoju o losy absolutorium. W ich imieniu głos zabrał Waldemar Och. Oto obszerny fragment jego wypowiedzi;

– Nie podlega wątpliwości, że budżet powiatu dzięki pozy-

skanym środkiem zewnętrznym był kilkakrotnie zmieniany i jego przychody i wydatki wzrastały, jednak wzrost przychodów wyniósł 11,1 mln zł a wzrost wydatków aż o 21,7 mln zł. Skutkowało to większym od zaplanowanego deficytem 20,4 mln zł, który po uwzględnieniu wykonania

planu dochodów i wydatków wyniósł 16,9 mln. Spowodowało to w konsekwencji wzrost zadłużenia o 12,6 mln zł w stosunku do 2011 r.

Tyle liczby. Gdyby się przyjrzeć przyczynom tego stanu rzeczy, nasuwają się takie wnioski, że; – nie wszystkie inwestycje drogowe musiały być realizowane z uwagi na niekorzystne proporcje dofinansowania 30% środków pomocowych do 70 % własnych. Droga Pisarowice – Nowotaniec, droga Prusiek – Wysoczany z programu polsko-słowackiego przy zabezpieczeniu własnych środków 1,8 mln początkowo, a w rzeczywistości skutkująca wydatkowaniem na ten cel kwoty prawie 9,4 mln zł. Można powiedzieć, że są to środki, które spodziewamy się odzyskać, ale kredytowanie tej inwestycji przyczyniło się niewątpliwie do pogorszenia sytuacji finansowej powiatu. Dochodzą również do tego mocno rozpędzone i nie zawsze lokowane tam gdzie byłyby w pierwszej kolejności potrzeba inwestycje dofinansowane z tzw. schetyńówek w proporcjach 50/50, co wy-

skale inwestycje drogowe w Sanoku, co jednoznacznie świadczy o przesunięciu punktu ciężkości w kierunku inwestycji w gminach. Dzisiaj efekt jest taki, że powiatowe drogi w centrum miasta są najgorsze w całym powiecie.

**DOKOŃCZENIE NA STR. 9**

**OKUCIA**  
ANTYWŁAMANIOWE  
**GRATIS**  
www.vidok.com

**VIDOK**  
OKNA I DRZWI

DRZEWO PVC ALUMINIUM  
SZCZEGÓLNY W PUNKTACH SPRZEDAŻY

SANOK, ul. Jagiellońska 16,  
tel./fax 13/ 464 03 38  
sanok@vidok.com

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Właściciele połowy terenów sanockich błoni, pozostawionych dzikiej przyrodzie. Niekoszone trawy, metrowej wysokości, zamieniły je w prawdziwy busz, przez który nie da się już nawet przejść. W gąszczu tych traw kapitalnie prezentują się betonowe stoły ping-pongowe, do których dotrzeć można byłoby jedynie postępując się maczetami. Można by rzec „Busz po sanocku”. I pomyśleć, że dzieje się to w czasie, gdy mówimy o wielkiej roli miejsc wypoczynku i czynnej rekreacji, o trasach spacerowo-rowerowych, o nadszańskich bulwarach. A może w dzikości siła? Czy na pewno tak ma wyglądać otwarcie się na turystów?



**CHWALIMY:** Gminę Sanok za dobrą promocję i wysoki, profesjonalny poziom materiałów jej służących. Wyznaczając sobie za jeden z istotnych celów postęp w działaniach promocyjnych, opracowali kilka mocnych projektów, które przyniosły im sukces w postaci pieniędzy z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na ich realizację. Zaczęli od opracowania świetnej strony internetowej, takiej, że buzi dać! po czym wzięli się za wydawnictwa, wydając dwa wysokiej klasy albumy typu przewodnikowego. Następnie nakręcili cztery filmiki o swojej gminie, wszystkie pod hasłem „Przyjeżdż, zakochaj się i wróć!” My jesteśmy stąd, a już zdążyliśmy się zakochać. Bo kochamy dobrą, profesjonalną robotę! **emes**



## Przedłużona szansa na zgłoszenie

Organizatorzy II edycji konkursu „Mój ogród moją wizytówką” informują o przedłużeniu terminu dokonywania zgłoszeń do udziału w nim. Można to uczynić do 20 lipca br.

– Zdecydowaliśmy się na przedłużenie tego terminu z dwóch powodów; po pierwsze nie jesteśmy w pełni usatysfakcjonowani liczbą dokonanych zgłoszeń, po wtóre zmieniliśmy formę ich dokonywania, co mogło wprowadzić u potencjalnych konkursowiczów pewne zamieszanie. Stąd nowy, dłuższy termin – mówi Waldemar Och, prezes Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, które jest głównym organizatorem konkursu.

Przypomnijmy, zgłoszeń należy dokonywać bezpośrednio w Urzędzie Miasta w Sanoku (pokój przyjęć petentów, parter), bądź drogą pocztową. Z pominięciem urzędów gmin, gdy zgłoszenie pochodzi z którejś z miejscowości powiatu sanockiego. Chodzi o ogród, balkon, lub taras. Czekamy na zgłoszenia. **S**

## Na Szewskiej piją jak szewcy

Mam pewien problem, nie mogę go rozwiązać, a znikąd żadnego wsparcia. Na ulicy Szewskiej w Sanoku pewien pan handluje alkoholem, który przywozi z Ukrainy. Cierpi na tym bardzo bliska mi osoba, uzależniona od alkoholu. Jak mam jej pomóc?

– O brzydkim, nielegalnym procederze wiedzą nie tylko okoliczni mieszkańcy, ale także policja, na czele z dzielnicowym. Niestety, policja twierdzi że nic nie da się zrobić, mimo że sprawa była oficjalnie zgłaszana, a dzielnicowy był u nas kilka razy. Policja ma kilku świadków, potwierdzających ten proceder. Nie tylko ja o tym wiem. Są puste butelki, mogę nawet zrobić zdjęcia jak ten człowiek przynosi alkohol i pobiera za niego pieniądze, ale to ciągle za mało. Dla policji najlepiej byłoby, gdybym ja wniósł sprawę do sądu, tracąc czas, nerwy i pieniądze, a później cała zasługa spadłaby na nich. Czy naprawdę nic nie może zrobić, przy dużej naszej pomocy?

Kilka miesięcy temu czytałem na jednym z lokalnych portali internetowych, że podobny proceder miał

miejsce w Brzozowie. Ale tam policja zrobiła nalot na mieszkanie faceta, zabezpieczyła alkohol i sprawę skierowała do sądu. Skończyło się wyrokiem. U nas tak nie można? Czy policja w Sanoku potrafi już tylko karać nieletnich i pijaczków w parku? Dzielnicowy twierdzi, że był na ulicy Szewskiej, ale przecież gość mu się nie przyzna... Druzgocące stwierdzenie, pokazujące kompletną niemoc, bądź niechęć do zajęcia się ważnym społecznym problemem. Choć czasami wątpię, czy on tam w ogóle był, gdyż kilka godzin po jego rzekomej wizycie alkohol był dalej sprzedawany. Proszę o pomoc i mam nadzieję, że poruszenie tematu w „Tygodniku...” na pewno coś da. Może przynajmniej gościa wystraszy, a policji da do myślenia.

**Imię i nazwisko  
znane redakcji**

# Barszcz, którego nikt nie lubi

Swego czasu gmina Zagórz czyściła brzegi Ostawy z barszczu Sosnowskiego, teraz podobna akcja przydałaby się nad Sanem. Jeżeli nie zrobi się jej szybko, paskudna roślina zapyli i za rok będzie jej sto razy więcej. Nie można do tego dopuścić.



Barszcz rosnący za Carrefourem sięga już prawie 3 metrów.

Barszcz Sosnowskiego to gatunek rośliny zielnej z rodziny selerowatych, groźnej dla ludzi, bowiem jej sok powoduje oparzenia skóry. Bylina objęta jest prawnym zakazem hodowli, rozmnażania i sprzedaży na terenie kraju. Jednakże jest to gatunek inwazyjny, bardzo trudny do zwalczania,

który szybko rozprzestrzenia się, szczególnie nad brzegami rzek.

Przez kilka lat w Sanoku był spokój z barszczem, ale w tym roku znów w większych ilościach pokazał się nad brzegami Sanu. A to przecież miejsca, w których latem ludzie opalają się, co po wcześniejszym kontakcie z rośliną

może mieć opłakane skutki w postaci oparzeń skóry, po których ślady utrzymują się nawet kilka miesięcy. – Najgorsze jest to, że młodzież prawie nie o barszczu nie wie. Gdy ostatnio podczas spaceru nad Sanem pytałem nastolatków, czy znają tę roślinę, tylko jedna osoba odpowiedziała, że coś o niej słyszała – mówi Waclaw Drwięga, emerytowany nauczyciel, który jako pierwszy pośpieszył z sygnałem, że coś trzeba z tym zrobić.

Jego zdaniem, część barszczu już wycięto w pobliżu MO-SiR-u, ale pojedyncze sztuki jeszcze zostały. Natomiast większe skupiska wciąż rosną w pobliżu Carrefouru. Jeżeli rośliny rozpylą swoje nasiona, co zwykle następuje pod koniec lipca, to za rok możemy mieć w Sanoku prawdziwą „Zemstę Stalina” (tak potocznie nazywa się barszcz w Rosji). Apelujemy zatem do odpowiednich służb, by jak najszybciej oczyściły brzegi rzeki z niebezpiecznej byliny. Bo za chwilę będzie na to za późno.

**B. Błażewicz**

## Na lody, albo na ślizgawkę

Jak co roku Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku przygotował ciekawą ofertę wakacyjną. Już 7 lipca w hali „Arena” rusza pierwsza letnia ślizgawka na lodzie.

Tradycją kilku ostatnich lat stały się letnie ślizgawki w hali „Arena Sanok”. Ta popularna w zimie forma rozrywki, w Sanoku dostępna jest i w lecie. W upalne dni to dobry sposób na schłodzenie, gdyż w hali temperatura powietrza wynosi 12-14 stopni. Trudno się dziwić, że chętnych do skosztowania tej formy rozrywki nie brakuje. Na lód jednorazowo może wejść ok. 300 osób.

Ślizgawki będą się odbywać w dni weekendowe, bowiem na co dzień na sanockim lodowisku trenują sportowcy. MOSiR, wzorem roku ubiegłego, planuje odrębne organizowanie tzw. „ślizgawek junior”. Ich celem jest zapewnienie większego bezpie-



Jedni mówią: ten Sanok jest boski, skoro w upale można ślizgać się na lodzie. Inni odpowiadają: w lecie wolelibyśmy się kąpać w słońcu i pluskać w wodzie. Najlepiej w aquaparku.

czeństwa osobom, które do tej pory nie jeździły na łyżwach lub dopiero się uczą.

Dla tych, którzy wolą jazdę na rolkach, sanocki MOSiR przygotował tor, który w zimie jest po-

kryty lodem, zaś w lecie staje się wielkim „rolkowiskiem”. Można z niego korzystać przez cały tydzień od godz. 8 do 14, warunkiem jest sucha nawierzchnia i wcześniejsza rezerwacja. **af**



### Sanok

\* Włamanie do jednego ze sklepów przy ul. Kochanowskiego. Po wybiściu szyby w oknie sprawcy weszli do budynku, kradnąc około 40 paczek papierosów różnych marek, alkohol – piwo i wódkę oraz leki przeciwbólowe. Poszkodowani straty wycenili na ok. 550 zł. Do zdarzenia doszło 29 czerwca.

\* Tego samego dnia policjanci musieli interweniować także na Dąbrówce. Złodzieje włamali się do zbiorników pięciu samochodów ciężarowych, zaparkowanych przy ul. Bema, z których skradli ok. 1750 litrów oleju napędowego. Straty oszacowane zostały na kwotę blisko 10 tys. zł.

\* Ulubionym polem działania kieszonkowców włączają się autobusy. Pierwszego lipca przekonał się o tym 74-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, wsiadający do „emkaesu” na przystanku przy ul. Lipińskiego. Wykorzystując nieuwagę starszego mężczyzny złodziej skradł mu portfel.

### Gmina Sanok

\* Złodzieje (lub złodziej) grasowali również w Zabłotcach, gdzie do włamania doszło 27 czerwca. Po wybiściu szyby w drzwiach balkonowych włamywacz wszedł do środka budynku mieszkalnego, zabierając stamtąd dwa laptopy. Wartość straconego sprzętu poszkodowana wyeniła na ok. 3000 zł.

## Kierowcy na promilach



Tych nigdy nie brakuje – w ostatnim tygodniu na powiatowych drogach policjanci złapali czterech kolejnych amatorów jazdy na podwójnym gazie. W Dobrej wpadł 39-letni Grzegorz I., jadący motorowerem (0,63 promila alkoholu w wydychanym powietrzu), w Besku 36-letni Patryk Z., VW (0,86), który ponadto nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, w Odrzechowej 66-letni Edward O., skoda (0,6), a w Tarnawie Dolnej 46-letni Stanisław S., ford (1,26). Wszyscy wymienieni są mieszkańcami powiatu sanockiego.

## 70 rocznica Rzezi Wołyńskiej

11 lipca (czwartek) o godz. 18 w kościele Przemienienia Pańskiego odprawiona zostanie Msza święta w intencji ofiar bestialskiego mordy dokonanego na tysiącach Polaków, najczęściej bezbronných dzieci, kobiet i starców, przez ukraińskich nacjonalistów z OUN i UPA na dawnych Kresach Wschodnich oraz w Bieszczadach i na Ziemi Sanockiej w latach 1939 – 1947.

Niech nasza liczna obecność będzie dowodem pamięci o tamtych okrutnych zbrodniach i modlitwą za dusze pomordowanych.

**emes**



## FOTO ŚMIESZKI

Czy dałbyś się namówić na partię szachów?

Bardzo proszę, a nie boi się pan burmistrz ryzyka przegranej? Media natychmiast to wychwyca!

## Konkurs na dyrektora w „piątce”

W najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na dyrektora Zespołu Szkół nr 5. Kto nim zostanie, dowiemy się w sierpniu.

Od stycznia 2008 roku funkcję dyrektora w „piątce” pełniła Halina Dembiczak, która wcześniej była kierownikiem praktycznej nauki zawodu. Zastąpiła ona na tym stanowisku wieloletnią dyrektorkę Kazimierę Futympę.

Jak dowiedzieliśmy się od Grzegorza Bończaka, doradcy starosty, dyrektorka złożyła rezygnację w połowie maja, z powodów osobistych. Zarząd Powiatu rezygnację przyjął; okres wypowiedzenia mija 31 sierpnia. W tym tygodniu na BIP-ie starostwa pojawi się ogłoszenie o konkursie. Odbędzie się on 6 sierpnia. Nowy dyrektor obejmie swoje obowiązki po wakacjach, od nowego roku szkolnego 2013/2014. **(z)**

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
**Redaktor naczelny:** Marian Struś.  
**Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
**Redaktor techniczny:** Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.  
**Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
**Biuro Reklam i Ogłoszeń:** tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
**Druk:** Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu  
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



# Nowy parking ruszy w połowie lipca

Parkینگiem wielopoziomowym na 100 miejsc przy ulicy Łaziennej zarządzać będzie Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej. Dzierżawca ma klarowną wizję funkcjonowania obiektu. Już zapowiada, że parking będzie czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, że będzie maksymalnie otwarty, a ceny za parkowanie nie będą porażać. Nowy parking otworzy swoje podwoje w drugiej dekadzie lipca br.



Pierwsze manewry na nowym parkingu wielopoziomowym pokazują, że trzeba je wykonywać z pewną starannością, dostosowując się do namalowanych linii. Po prostu, musimy się tego zwyczajnie nauczyć.

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Zakończyła się budowa pierwszego na Podkarpaciu parkingu wielopoziomowego, realizowana przez samorząd miejski. Wyłoniono podmiot, który będzie dzierżawił obiekt. Zarządcą parkingu będzie Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, które jako jedyne przystąpiło do przetargu.

– Parking został wybudowany przy udziale funduszy unij-

nych, a projekt zakładał wyłonienie dzierżawcy, stąd przetarg. Wygrało go miejskie przedsiębiorstwo, które z tytułu dzierżawy zapłaci do kasy miejskiej 4.100 zł netto miesięcznie – mówi Ziemowit Borowczak, wiceburmistrz Sanoka.

Kierowcy już nie mogą doczekać się dnia, kiedy będą mogli wykonać inauguracyjny wjazd na nowy parking. – Obiekt jest już gotowy do podniesienia szlabanu w górę, mamy wszystkie pozwolenia na użytkowanie parkingu. Moment otwarcia wstrzy-

muje budowa drogi dojazdowej, która przebiega przez rewitalizowany plac św. Michała. Ale to już dosłownie dni dzielą nas od jej ukończenia – mówi Wiesław Pyrcak, zastępca dyrektora SPGM.

Jak na razie nie ma jeszcze ustalonych wysokości opłat za korzystanie z parkingu. Jest natomiast dobra wola, aby przez okres wakacji były to ceny bardzo niskie np. 1 zł za godzinę postoj. Wcześniej mówiło się nawet, żeby w celu zachęcenia kierowców do korzystania z no-

wego parkingu w ogóle nie pobierać opłat. – Jesteśmy za czymś takim, jednak opowiadamy się za tą symboliczną opłatą, np. 1 zł. Wszak od pierwszego dnia funkcjonowania parkingu powstawać będą koszty, związane z zużyciem energii, dozorem czy utrzymaniem czystości. Ta złotówka pozwoliłaby je złagodzić. Poza tym pozwoli ona na pełne zbieranie doświadczeń, począwszy od pobrania biletu przy wjeździe, na dokonaniu zapłaty w automacie i wyjeździe kończąc – mówi Wiesław Pyrcak.

Równocześnie dementuje on kolportowane opinie, jakoby przeszło połowa miejsc parkingowych została już wykupiona przez urzędy i instytucje. – Przeciwnie. Parking ten będzie maksymalnie otwarty i to jest główne założenie jego funkcjonowania. Liczba miejsc abonamentowych będzie bardzo mała i nie przekroczy kilkunastu procent. Wszystkie te sprawy, łącznie z ustaleniem cennika opłat, w najbliższych dniach przedstawimy władzom miasta, oczekując akceptacji – informuje przedstawiciel dzierżawcy.

Przypomnijmy, że parking powstał w ramach projektu „Poprawa atrakcyjności turystycznej miasta Sanoka poprzez renowację polichromii w kościele przyklastornym oo. Franciszkanów oraz budowę parkingu wielopoziomowego w okolicach rynku miejskiego”. Dofinansowanie na jego realizację władze miasta Sanoka pozyskały z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

## Najpierw oddadzą market

Co dalej z parkingiem przy ul. Jagiellońskiej, obok Hotelu „Pod Trzema Różami”? Na razie nic. Właściciele terenu, Zofia i Jerzy Packanikowie, najpierw chcą dokończyć wcześniej rozpoczętą inwestycję, czyli budowę marketu przy ul. Lwowskiej.



Teren na ul. Jagiellońskiej musi poczekać na swoją kolej.

Jesienią ubiegłego roku pisaliśmy, że obiekt rośnie bardzo szybko, a według planów miał być otwarty przed rozpoczęciem wakacji. Ostatecznie terminu nie udało się dotrzymać, także przez problemy ze zjazdem na posesję z drogi krajowej. – Wciąż nie mamy wymaganej zgody, ale przynajmniej są już potencjalni najemcy – na piętrze powinien być market chiński, a na parterze branża spożywcza. Jeżeli sprawy przybiorą korzystny obrót, to może sklepy uda się oddać do użytku w październiku – podkreśla J. Packanik.

Dopóki inwestorzy nie otworzą marketu, sprawa posesji przy ul. Jagiellońskiej nie ruszy. Co ma swoje dobre strony, bo przynajmniej nie ubędzie miejsc parkingowych, których w sezonie turystycznym, po likwidacji parkingu pod „Torsanem”, szczególnie brakuje. – Być może po rozpoczęciu naszej kolejnej inwestycji parkingowy temat nie ucierpi, gdyż rozważamy budowę obiektu handlowego z podziemnymi parkingami. Ale za wcześniej jeszcze na konkrety, budynek na pewno nie powstanie w przyszłym roku. Może w 2014... – dodaje na zakończenie J. Packanik. (bb)

## Bricomarché w przyszłym roku

Wiadomo już, że na targowisku przy ul. Beksińskiego na Posadzie powstanie supermarket Bricomarché typu „dom i ogród”. Termin nie jest jeszcze znany, ale na pewno ma to nastąpić w przyszłym roku.

Teren nabyła Grupa Muszkieterów, obejmująca firmy Inter-marché i Bricomarché. Sklep tej pierwszej już od czterech lat funkcjonuje przy ul. Beksińskiego, w jego sąsiedztwie wkrótce pojawić się ma market Bricomarché o powierzchni ok. 2000 m<sup>2</sup>, w którym zatrudnienie znajdzie ok. 35 osób. Kiedy dokładnie nastąpi jego otwarcie? Tego nie wiedzą jeszcze nawet sami zainteresowani.

– Trwa proces przygotowania inwestycji. Sklep na pewno zostanie oddany do użytku w 2014 roku, ale nie można jeszcze podać dokładnej daty. Gdyby prace udało się rozpocząć jesienią, to wówczas market otwarty zostałby na wiosnę przyszłego roku, bo budowa naszych obiektów zwykle trwa kilka miesięcy – powiedział Bartłomiej Tarłowski z Dyrekcji Komunikacji i Informacji Grupy Muszkieterów. (b)

## Ludzie, głuchniemy!

Sanok jest jednym z trzech miast Podkarpacia, którego mieszkańcy mogli skorzystać z bezpłatnych badań słuchu w ramach akcji „Narodowy Test Słuchu”. Przebadano 212 osób, z czego 82 wymagały przeprowadzenia testu audiometrycznego.

„Słuchobus”, czyli mobilne laboratorium służące do badań słuchu, stanął na Rynku we wtorek i był do dyspozycji sanoczan od godz. 10 do 16. Badanie cieszyło się dużym wzięciem – momentami w kolejce czekały kilkusetosobowe grupy: starsi, osoby w średnim wieku, mamy z dziećmi. – Narodowy Test Słuchu to profilaktyczna kampania społeczna, prowadzona w 55 miastach, miasteczkach i wsiach, podczas której chcemy przekonywać Polaków do większej dbałości o słuch i profilaktyki. Słuch, obok wzroku, jest jednym z dwóch podstawowych zmysłów. Tracąc wzrok, tracimy kontakt z rzeczami, a tracąc słuch, tracimy kontakt z ludźmi – podkreśla Arkadiusz Gorgol, koordynator akcji.

„Narodowy test słuchu” prowadzony jest od trzech lat. Dane zebrane podczas poprzednich edycji są jednoznaczne: Polacy słyszą coraz gorzej. W 2011



Dzieciaki z wielkim przejęciem poddawali się badaniu.

roku ubytek słuchu stwierdzono u 30 proc. badanych, natomiast w 2013 – aż u 40 proc. spośród 13 tys. przebadanych. Powodem pogarszania się słuchu jest wszechobecny hałas (przykładowo ruch uliczny generuje hałas na poziomie 80-90 decybe-

li), praca w nieodpowiednich warunkach, starszy wiek oraz – uwaga rodzice! – słuchawki, z których korzysta dziś więk-

szona część młodych ludzi. – Mate, wewnątrzsluchawki, tzw. „koreczki”, to prawdziwi mordercy słuchu, zwłaszcza u młodzieży, która nastawia muzykę tak głośno, że słyszą ją stojące obok osoby – przestrzega nasz rozmówca. Dochodzą do tego gry komputerowe i konsole do gry ze słuchawkami, dyskoteki, koncerty, głośne słuchanie muzyki w aucie. – Zbyt głośne dźwięki powodują uszkodzenie i obumieranie komórek – podkreśla Arkadiusz Gorgol. Nic dziwnego, że już w wieku około 40 lat zaczynają pojawiać się problemy ze słuchem.

Chętni poddawani byli najpierw szybkiemu, przesiewowemu Testowi Ecolla. Tych, którzy nie słyszeli wszystkich sygnałów, kierowano na test audiometryczny na podstawie którego można określić stopień niedosłuchu. – Świetna akcja. Skorzystałam razem z moimi synami. Wszystko jest w porządku, a to, że chłopcy najczęściej nie słyszą co do nich się mówi, wynika z tego, że po prostu nie chcą słyszeć. No, chyba że proponuje się im jakąś przyjemność, np. wyjście na lody. Bo jeśli trzeba wynieść śmieci, to już okazują się kompletnie głusi – śmiała się pani Grażyna, mama Szymona i Konrada.

Z badań na Rynku skorzystało 212 osób, w tym 82 z testu audiometrycznego. Akcję przeprowadziła firma Audio Service we współpracy z Siemens, Sanmedem i Urzędem Miasta.

(jz)

## Sygnaty Czytelników

### Błonia do połowy ładne



– Czy to jest pomysł na oszczędzanie? Otóż od pewnego czasu nadszańskie błonia są koszone tylko w pewnej ich części, powiedzmy w połowie. Jak to wygląda? Tragicznie! – pisze do nas jeden z Czytelników o imieniu Krzysztof.



Tak przygotowaliśmy się na przyjęcie turystów.

– Kiedyś było inaczej. Trawa na całych błoniach była systematycznie koszona, można było iść na spacer, pobiegać, posiedzieć na ławce i podziwiać przyrodę. Teraz, kiedy na połowie obszaru błoni rośnie zielony busz sięgający do pasa, nie chce się tam nawet chodzić. A przecież jest to teren rekreacyjny, który winien służyć mieszkańcom. Ale jak ma służyć? W trawie stoją stoły do ping-ponga, na których nie da się grać, gdyż wokół nich rośnie

trawstwo, przez które nie sposób nawet przejść. Żle to wygląda w oczach sanoczan, ze zdziwieniem przyglądają się turyści z Polski, którzy mówią, że chętnie przenieśliby sanockie błonie do siebie i zrobiliby z nich przepiękne bulwary.

My proponujemy inne wyjście: porozstawiać wokół buszu tabliczki z napisem: „NATURA 2000”, albo z podaniem nazwy właściciela tego terenu. Jesteśmy na jego tropie! emes

# Zagórz bierze się za ruiny

Ponad 1,5 mln zł zainwestuje w tym roku gmina Zagórz w ruiny klasztoru karmelińskiego na wzgórzu Mariemont.

ła, pojawią się alejki, ławeczki. Konserwacji zostaną poddane mury. Wszystkie te prace gmina wykona w ramach projektu „Bu-

wódzkiego Podkarpackiego Konserwatora Ochrony Zabytków. – Pieniądze zostaną przeznaczone na remont elewacji kościoła

został już ogłoszony – zgłosiło się pięć firm z regionu i Polski. Po rozstrzygnięciu prace ruszą w ciągu dwóch tygodni i potrwać do października. Ich wartość opiewa na 216 tys. zł – 100 tys. zł mamy od konserwatora, a kolejne 40 tys. z Sejmiku Województwa Podkarpackiego. W dzisiejszej poczcie znalazłem potwierdzenie o przyznaniu pieniędzy, z czego jesteśmy ogromnie radzi, gdyż gmina wyłoży z własnych środków tylko kilkadziesiąt tysięcy – usłyszeliśmy we wtorek. Tak więc w tym sezonie na klasztornym wzgórzu będą trwały równoległe dwie inwestycje. Obie zakończą się jesienią br.

Zadaliśmy jeszcze burmistrzowi Nowakowi pytanie, jakich korzyści spodziewa się gmina z tytułu ponoszonych już od lat wydatków? Póki co turyści zatrzymują się przy ruinach na chwilę, po czym odjeżdżają z Zagórza, pozostawiając po sobie śmieci... – Sami zastanawiamy się, jak wykorzystać nasz atut. Ruiny, owszem, są przepiękne, ale gmina faktycznie nie odnosi żadnych wymiernych korzyści, podobnie zresztą jak z tytułu zagospodarowania i utrzymania plaży nad Oslawą. Zastanawiamy się nad urządzeniem miejsca, w którym oprócz nabycia bezpłatnych biletów albo za symboliczny grosz, turyści mogliby wypocząć, coś zjeść, kupić. Takie wielofunkcyjne miejsce mogłoby powstać przy dworcu PKP lub w sąsiedztwie kościoła w Starym Zagórzu, gdzie mamy działkę. Jakieś wstępne pomysły już są, temat trzeba jeszcze przemyśleć i zlecić opracowanie planu – zdradza zagórski wódzar.

Jolanta Ziobro



ARCHIWUM UMIEJĘTNOŚCI ZAGÓRZA

Za kadencji burmistrza Ernesta Nowaka, a wcześniej Jacka Zajęca, Zagórz zainwestował mnóstwo pieniędzy w ratowanie zabytkowych ruin. Dobrze, że gmina troszczy się o nasze dziedzictwo, pojawiają się jednak pytania, jak wykorzystać posiadany atut. Jak zatrzymać turystę i na nim zarobić?

Kwota 1,3 mln zł zostanie przeznaczona na budowę tarasu widokowego w obrębie jednej z wież kościelnych, z którego będzie można podziwiać dolinę Oslawy, Sanu i Góry Słonne. Zostanie urządzony także klasztorny ogród. Będą w nim rosły stare odmiany jabłoni, róże, zio-

dowa wieży widokowej – promocja obszarów Natury 2000”, finansowanego w 85-procentach ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Zagórcy samorządowcy pozyskali także 100 tys. zł od Woje-

od strony północnej, czyli od strony dziedzica na którym stoi figura Matki Bożej – informuje Ernest Nowak, burmistrz Zagórza. Z murów zostaną usunięte rosnące tam krzaki i drzewka. Ubytki zostaną uzupełnione, a całość wzmocniona i zakonserwowana. Przetarg na roboty budowlane

## Strona gminy Sanok bije inne na głowę

Gmina Sanok może pochwalić się nową stroną internetową, dostępną pod adresem [www.gminasanok.pl](http://www.gminasanok.pl). Uruchomiona została w idealnym momencie, bo tuż przed rozpoczęciem sezonu turystycznego.

Strona działa od 1 czerwca, a w ostatnich dniach zanotowała nagły wzrost liczby odwiedzających. Znak to, że przyszły wakacje, więc turyści szukają ciekawej oferty na lato. Dla nich właśnie przygotowano jeden z dwóch głównych działów, w którym znaleźć można m.in. cztery filmy promocyjne, a także dobrze oznaczone i opisane mapy oraz szlaki. Drugi dział adresowany jest do mieszkańców i przedsiębiorców, a zawiera głównie aktualne informacje i oferty.

Przyznać trzeba, że strona ma bardzo profesjonalny layout, przygotowany przez firmę Eureka z Rzeszowa, która wygrała nasz przetarg. – Stronę zrobili według naszej koncepcji, ale z dużą dozą własnej inwencji, dlatego też z efektu jesteśmy niezwykle zadowoleni. Nie oszczędzili wysiłku, zatrudniając m.in. profesjonalnego fotografa, z którym jeździliśmy na sesje po gminnych miejscowościach – mówi Alicja Pocałtuń, specjalista ds. pozyskiwania funduszy unijnych.



Alicja Pocałtuń (po prawej) i Zuzanna Górka są bardzo zadowolone z nowej strony gminy, widocznej na ekranie komputera.

– Turyści z Polski i zagranicy ściągają głównie w Bieszczady lub do Sanoka, naszą gminę odwiedzając tylko przejazdem, nie jako przy okazji. Nam chodzi o to, żeby owo „przy okazji” było jak najwyższej jakości. Właśnie w tym ma pomóc nowa strona – aby zatrzymać u nas turystę jak najdłużej. Dzięki temu goście będą mieli okazję zobaczyć, jak niezwykła jest gmina Sanok

– wyjaśnia Zuzanna Górka, pracownik ds. promocji i kontaktu z mediami.

Przy okazji uruchomienia nowej strony internetowej wydano wspomniane materiały promocyjne, m.in. świetne albumy, które mogą pełnić rolę przewodników po gminie Sanok. Trzeba przyznać, że są równie profesjonalne jak sama strona internetowa.

(bart)

## Nagroda za Centrum Integracji Społecznej

Powiat Sanocki, jako jedyny samorząd z Podkarpacia, został wyróżniony tytułem „Samorządowy Lider Zarządzania 2013 – usługi społeczne” (dziedzina: pomoc społeczna). W ten sposób Kapituła konkursu doceniła powołanie i funkcjonowanie Centrum Integracji Społecznej.

Do konkursu „Samorządowy Lider Zarządzania 2013 – usługi społeczne” 47 jednostek samorządu terytorialnego nadesłało 61 wniosków. Do finału eksperci wybrali 13 aplikacji dotyczących innowacyjnych rozwiązań w pomocy społecznej. Wśród wyróżnionych znalazł się Powiat Sanocki za Centrum Integracji Społecznej.

Podczas uroczystej konferencji w Senacie RP certyfikat odebrał Jan Chowaniec, członek Zarządu Powiatu Sanockiego. – Byłem gorącym zwolennikiem utworzenia CiS-u, ponieważ uważam, że ludziom trzeba pomagać. Cieszę się, że placówka powstała i eksperci z zewnątrz to docenili – mówi Jan Chowaniec.

– Konferencja była również okazją do zaprezentowania naszego Centrum osobom zgromadzonym na konferencji, wśród których byli postowie, senatorowie, przedstawiciele instytucji rządowych i samorządowych. Przykład sanockiego CIS ujęty zostanie w Bazie Dobrych Praktyk – dodaje Marcin Marcinkowski, kierownik placówki.

Konkurs, którego poprzednie edycje były organizowane dzięki projektowi norweskiemu, jest obecnie kontynuowany w ramach projektu realizowanego przez Związek Miast Polskich, w partnerstwie ze Związkiem Powiatów Polskich i Związkiem Gmin Wiejskich oraz Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji.

gb



Od lewej Janusz Sepioł senator RP, Jan Chowaniec członek Zarządu Powiatu Sanockiego, Elżbieta Kwiatanowska - Nawrocka z Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego w Sanoku, oraz Marcin Marcinkowski kierownik Centrum Integracji Społecznej w Sanoku.

## Festynowo i piknikowo

Początek lipca przynosi wiele informacji o imprezach plenerowych, którym nie sposób się oprzeć. W ten weekend oczy wszystkich będą zwrócone na Bukowsko, Mrzygłód i Nowosielce. Przyglądnęliśmy się programom i z pełną odpowiedzialnością możemy je Państwu polecić. Ale może po kolei;

### Bukowsko – Prezentacje Folkloru Młodych

To znana impreza z wielką renomą, odbywająca się pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Marszałkowskiego oraz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Bukowskiej. Prezentacje rozpoczną się w niedzielę, 7 lipca o godz. 14 od występów konkursowych solistów oraz zespołów z województw: małopolskiego, lubelskiego, łódzkiego i podkarpackiego. W antrakcie festiwalu organizatorzy

przygotowali dużego kalibru niespodziankę pod hasłem „Święto Chłopa” gminy Bukowsko. W programie liczne konkursy i zabawy, wesołości co niemiara. To wszystko w godzinach od 16.30 do 18, po czym nastąpi ogłoszenie wyników Bukowskich Konfrontacji Folkloru Młodych, a następnie odbędzie się koncert laureatów. Święto folkloru młodych zakończy zabawa taneczna, początek o godz. 20. Zapraszamy!

### Mrzygłód – III Zjazd Kapel Ludowych

W niedzielę 7 lipca na słynnym mrzygłódzkim rynku odbędzie się III Zjazd Kapel Ludowych, na który miłośników autentycznego folkloru zapraszają: Wójt Gminy Sanok, Gminny Ośrodek Kultury oraz Sołectwo Mrzygłód. Początek godz. 15. Wystąpią: Lisznianie z Lisznej, Rymanowia-

nie z Rymanowa, Trzcinicoki z Trzcinicy, Warzanie z Wary oraz Kamratty – z Gminy Sanok. Lokalna Grupa Działania Dolina Sanu zaprasza na konkursy oraz degustację pysznego swojskiego jada. Organizatorzy zapewniają liczne atrakcje dla dzieci.

### Strażacki „Strong Man” w Nowosielcach

Ochotnicza Straż Pożarna w Nowosielcach zaprasza do siebie na festyn i zawody z cyklu „Strażacki Strong Man”. Swoją siłę i sprawność zaprezentują w nich drużyny OSP z Długiego, Pielni, Nadolan, Jaćmierza, Bażanówki i Nowosielec. Początek godz. 15.30. Wcześniej, bo już o godz. 13.30 rozpocznie się prezentacja obrzędu „Kiszenie kapusty” w wykonaniu Koła Gospodyń

Wiejskich z Nowosielec. Dla miłośników historii lokalnej z pewnością dużą atrakcją będzie wystawa pn. „Nowosielce w fotografii i dokumentacji”. O godz. 18.30 rozpocznie się zabawa ogrodowa. Zapraszamy w niedzielę do Bukowskiej, Mrzygłodu i Nowosielec. Wszędzie będzie wspólnie, wybór pozostawiamy Państwu.

emes

Projekt „Promocja Gminy wiejskiej Sanok jako regionu o wysokich walorach turystycznych i inwestycyjnych – kampania promocyjna” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.



# Niech się panu darzy...

– spotkanie autorskie z Antonim Liberą

Antoni Libera zazwyczaj raz w roku przyjeżdża do Sanoka. Nie jest tajemnicą, bo obaj panowie chętnie o tym mówią, że Libera i Szuber poznali się w czasach wspólnych studiów na warszawskiej polonistyce i że ta znajomość po latach przerodziła się w przyjaźń. „Dobry los nas ze sobą zetknął” – mówił Szuber. „To ja jestem beneficjentem tego losu” – odpowiadał Antoni Libera podczas spotkania z czytelnikami, które w ubiegłym tygodniu, w środę, odbyło się w sali baletowej Sanockiego Domu Kultury.



**Antoni Libera i Janusz Szuber od lat są serdecznymi przyjaciółmi. My zauważyliśmy jeszcze coś innego, a mianowicie to, iż wszyscy uczestnicy spotkania tworzyli jedno wielkie przyjacielskie grono i to było bardzo piękne.**

Do tej pory Antoni Libera pojawia się w Sanoku, by rekomendować kolejny nowy tom poetycki przyjaciela. Niektórzy pamiętają, być może, wspomniały esej, wygłoszony podczas promocji „Czeretę”. Tym razem to Janusz Szuber poprowadził spotkanie z Antonim Liberą, wtajemniczając czytelników w problematykę książki, zatytułowanej „Niech się panu darzy”, wydanej niedawno przez Bibliotekę „Więzi” i dosłownie przeddzień spotkania w Sanoku nagrodzoną Warszawską Premierą Literacką.

Niewiele jest takich pisarzy jak Antoni Libera, niewiele jest ludzi z takim doświadczeniem, tak gruntownie i wszechstronnie wykształconych. Podczas spotkania w Sanockim Domu Kultury dał się poznać nie tylko jako autor perfekcyjnie skomponowanej prozy, ale także jako wytrawny znawca muzyki. Ostatnia część tryptyku, zatytułowana „Toccaty C-dur”, jest tego znawstwa dobitnym dowodem.

Środkowa opowieść, oparta na motywie powrotu do dzieciństwa,

zadedykowana Januszowi Szuberowi, nosi tytuł „Widok z góry i z dołu”. Jej bohater po latach odwiedza miejsca, które poznał w młodości. Przestrzeń, która kiedyś była obietnicą, po latach rozczarowuje. Nie ma już mowy o widoku „z góry”, piętrzą się przeszkody, niekiedy prozaiczne. Pozostaje spojrzenie „z dołu”, ograniczone i kalekie. Życie bohatera, w jakimś sensie spełnione, ujęte w symboliczną kłamerę, przypomina uporządkowany śmietnik.

Najbardziej tajemnicza jest nowela otwierająca zbiór, tytułowa, skonstruowana według „receptury” Ocara Wilde’a, z mocno zaznaczoną pointą. Tutaj kluczem kompozycyjnym jest przypadek – banalne zdarzenie, które burzy wypracowany ład, wprowadza chaos tam, gdzie, wydawałoby się, nic już nie powinno zakłócić spokoju. I tu rodzą się fundamentalne pytania: o wiarę i niewiarę, o sens – czy aby nie jest igraszką naszego umysłu?

W spotkaniu uczestniczył Janusz Pyda, dominikanin, współtwórca internetowego portalu „Szkoła czytania”. Zachwycił się twórczością Antoniego Libery, potrafił wnikliwie analizować jej problematykę, czemu dał wyraz, włączając się do dyskusji.

Lekturę nowego tomu można nadrobić, książkę kupić, ale kto nie był, nie widział i nie słyszał, niech żałuje. Oprócz anegdot, jak choćby relacja z prywatnego spotkania Romana Jasińskiego i Artura Rubinsteina, podczas którego Antoni Libera wysłuchał niezwykle wykonania Toccaty C-dur Schumanna, pięknych słów na temat przyjaźni z Januszem Szuberem i jeszcze wielu, wielu innych dygresji mogliśmy postuchać autorskiego czytania obszernego fragmentu „Toccaty C-dur” i to dopiero była gratka!

Kolejka po autografy była długa. Nie wiem, czy wypada odnotować, że kilka pań podawało autorowi książki, kłęcząc... Wszyscy, bez wyjątku, uczestnicy uznali spotkanie za wyjątkowo udane.

msw

## Co ludzie gadają

# Koniec z końcem

TOMASZ CHOMISZCZAK

Nasze przywiązanie do tradycyjnego rozumowania, w tym do myśli linearniej, opartej na chronologii, jest fatalne. Bo na przykład zawsze myślimy o czymś, że ma swój początek i koniec, a to przecież nieprawda.

Weźmy takie życie chociażby. Koniec roku szkolnego to początek wakacji. Koniec edukacji to początek prawdziwego dorosłego życia. Koniec pracy to jednocześnie początek emerytury. A koniec emerytury? No, oczywiście początek życia wiecznego... Wynika zatem z tego, że koniec jest w istocie symetrycznym odwróceniem początku. A skoro odwróceniem, to właściwie gdzie tu „przód”, a gdzie „tył”? No, nie ma. To po pierwsze.

A po drugie, to właściwie dlaczego arbitralnie wyznaczać dla wszystkiego jakieś początki i końce? Nie mogą po prostu dwa przeciwległe krańce czegokolwiek funkcjonować na równych prawach? Mogą! Mówimy przecież: „każdy kij ma dwa końce”. Skoro dwa końce, to gdzie początek? Może go wcale nie ma? A może jest tam, gdzie akurat aktualnie kij pochylimy? Jakie to względne! Albo śpiewano dawniej (bo teraz już rzadko), że „zasiali górale owies od końca do końca”. Ano właśnie! Bo nie wyznaczono na polu uprawnym początku! I nawet się nikt nie spostrzegł.

Widocznie można z tym żyć, a nie tylko roztrząsać, co jest po czym, czy ewentualnie – kto po kim. Albo przed kim. Jak to ułatwić sprawę! Jak rozładowałoby



liczne napięcia polityczne i społeczne! Na przykład VIP witany jako ostatni miałby wtedy takie samo znaczenie jak ten będący na początku honorowej wyliczanki. Albo klient na końcu kolejki dostąpiłby prawa bycia obsłużonym na takich samych zasadach jak ten na jej drugim krańcu. Przecież chyba nie bez powodu już w Biblii głoszono, że „ostatni będą pierwszymi”.

No dobrze, ale co praktycznie wynika z powyższych obserwacji? Jakie korzyści płyną z tak innego postawienia tej sprawy? Na pewno znacznie ogranicza to destrukcyjny wpływ pesymizmu na codzienne życie. No bo, ostatecznie, skoro każdy kraniec jest równorzędny, to można powiedzieć, że każdy z nas jakiś koniec (nawet jeśli początek) już ma za sobą. Kolejny koniec mu zatem nie taki straszny.

A poza tym, skoro teraz kończę ten felieton, to oczywiście oznacza, że tym samym wcale niczego nie kończę. Nadal wszystko przede mną. Czyli właściwie zaczynam. No to dzień dobry Państwu.

## Beksiński niczym celebryta

W dzisiejszych czasach artysta o którym nie mówi się, nie przypomina publiczności i krytykom, błyskawicznie ulega zapomnieniu i wypada z obiegu. Reguła ta dotyczy także twórców niezwykłych. Dlatego tak ważną była wystawa Zdzisława Beksińskiego w Wiedniu. Dla fanów – okazało się, że w stolicy Austrii jest spory krąg widzów i artystów zainteresowanych sztuką fantastyczną – możliwość obejrzenia dzieł artysty rodem z Sanoka była ogromnym przeżyciem.

Dawali temu wyraz już podczas wernisażu w Phantastenmuseum, który zgromadził międzynarodową grupę artystów i historyków sztuki. Kuratorem wystawy był prof. Gerhard Habarta, który umieścił sanockiego artystę w opracowanym przez siebie Leksykonie najwybitniejszych artystów fantastycznych. – Wiele osób znało Beksińskiego z reprodukcji. Widząc oryginały, były zdumione, wręcz zszokowane, że jest to aż tak znakomicie namalowane – wspomina Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego. Jak relacjonowano później szefowi sanockiej placówki, przez cały okres trwania wystawy (od 27 maja do 22 czerwca) do Phantastenmuseum przychodziły grupki ludzi związanych ze sztuką, którzy godzinami stali i dyskutowali przed obrazami Beksińskiego!

Wystawę obejrzało około 2 tys. osób. – Biorąc pod uwagę nasze realia, nie jest to aż tak wiele. W Polsce każda wystawa Beksińskiego jest wydarzeniem i w większych miastach na sam



**Dwie zagraniczne wystawy Beksińskiego, w Brukseli i Wiedniu, były nader udane. Czas pomyśleć o Berlinie, który obecnie uważany jest za europejskie centrum kultury.**

wernisaż przychodzi czasem kilkaset osób. Musimy jednak pamiętać, że na Zachodzie Beksiński jest artystą mało znanym. Pokazanie go w największych galeriach, odwiedzanych przez tłumy, jak np. wiedeńska Albertina, leży poza naszym zasięgiem. Ponadto tego typu przedsięwzięcie wymagałoby ogromnych pieniędzy i na-

głośnienia medialnego – wyjaśnia Wiesław Banach. Dlatego wystawa w Phantastenmuseum – tematycznym muzeum w samym sercu Wiednia – była strzałem w dziesiątkę. Udało się dotrzeć do odbiorców zainteresowanych tego typu sztuką oraz do środowiska

artystycznego. – Jak na Wiedeń, frekwencja była wręcz znakomita – przekonuje dyrektor. Niewykorzystane, że wystawa ta otworzyła kolejne drzwi, w kolejnej europejskiej stolicy, na razie jednak za wcześnie o tym mówić.

Co ciekawe, prezentacja w Wiedniu potwierdziła, że sztuka Beksińskiego o wiele bardziej

trafia do ludzi „Północy”, którym bliższe są takie wątki, jak przemijanie, śmierć, pesymizm. – Beksiński może podobać się w krajach skandynawskich, Niemczech czy Austrii. Natomiast na „Południu”, we Francji czy Włoszech, gdzie panuje zupełnie inna estetyka, jest ciepło i słonecznie, liczą się przyjemności życia, piękno samo dla siebie, jego sztuka nie przemawia. Przekonał się zresztą o tym marszałek Piotr Dmochowski, któremu mimo prób nie udało się spopularyzować Beksińskiego we Francji – zauważa Wiesław Banach. Co nie znaczy, że Muzeum Historyczne, któremu artysta przekazał cały swój dorobek, ma rezygnować z promowania jego twórczości, gdzie się da i jak się da. Oczywiście, należy to robić z głową i efektywnie. – Mamy świadomość, że samo wybudowanie w Sanoku Galerii Zdzisława Beksińskiego to za mało. Mistrz musi być wciąż obecny w świadomości widzów i mediach; reguła jest taka sama, jak w przypadku żyjących twórców. Dlatego też nie będziemy ustawać w wysiłkach, aby organizować wystawy, również zagraniczne, i przedsięwzięcia typu Świat Mistrza Beksińskiego w Krakowie i Rzeszowie, będące połączeniem wystawy z koncertami muzycznymi – zapewnia nasz rozmówca. Jak pokazuje życie, każda tego typu inicjatywa procentuje, a towarzyszący jej rozgłos przekłada się na frekwencję w sanockiej galerii. I o to chodzi.

## Przygoda z dźwiękiem

**Już dziś zapraszamy wszystkich chętnych, zwłaszcza miłośników muzyki, do namiotów Narodowego Instytutu Audiowizualnego, które staną w najbliższy czwartek na Rynku. Jedną z atrakcji będzie możliwość zdigitalizowania ulubionych kaset magnetofonowych.**

Dział Badań i Edukacji Narodowego Instytutu Audiowizualnego przygotował cykl nowoczesnych szkoleń z zakresu edukacji muzycznej, które prowadzi w różnych miastach Polski. Warsztaty takie odbędą się również w Sanoku, dzięki naszemu znakomitemu BWA, które jest lokalnym partnerem instytutu, zresztą jedynym na Podkarpaciu. – Chętnych było sporo, z informacji przekazanych przez organizatorów wynika, że lista uczestników jest już zamknięta – usłyszeliśmy w środę od Sławomira Woźniaka, kierownika BWA.

Oprócz warsztatów, instytut przygotował także ofertę adresowaną do mieszkańców. Na Ryn-

ku, w pobliżu BWA, staną dwa namioty. – W jednym będzie funkcjonowało minikino dla dzieci, gdzie będą wyświetlane polskie filmy animowane. W drugim natomiast będzie działało studio, w którym można bezpłatnie zdigitalizować kasety magnetofonowe, a następnie nagrać je na płytę lub inny nośnik. Będzie to więc jedyna okazja, aby zarchiwizować swoje ulubione kasety – podkreśla pan Sławomir, zapraszając wszystkich do odwiedzenia namiotów Narodowego Instytutu Audiowizualnego. Impreza odbędzie się w czwartek (11 lipca), od 12 do godzin popołudniowych. (z)

## KINO SDK ZAPRASZA

Od 5 lipca w Sanockim Domu Kultury rusza kino cyfrowe. Na początek, żeby pokazać wszystkie możliwości nowego sprzętu, dwa atrakcyjne tytuły: „Uniwersytet potworny” w trójwymiarze i „1000 lat po Ziemi” w technologii 4K. Seanse „Uniwersytetu potwornego” o 16. i 18. (film na ekranie do 17 lipca), „1000 lat po Ziemi” o 20.30 (do 11 lipca). Ceny biletów – 14 zł. Do obrazu 3D konieczny będzie zakup okularów (3 zł), które, odpowiednio przechowane, posłużą do obejrzenia kolejnych filmów 3D, a takie w czasie wakacyjnym pojawiają się w repertuarze Kina SDK. Zapraszamy! **Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy. Konieczny będzie zakup okularów (3 zł).**

# Popisy laureatów

Niedzielną wieczór, 30 czerwca, należał do laureatów tegorocznej Nagrody Rady Miasta Sanoka w dziedzinie „Kultura i Sztuka”. Półtoragodzinny program artystyczny w Klubie „Górnika” wypełniły występy solistów i chóru „Gloria Sanociensis”. Indywidualną gwiazdą koncertu była Katarzyna Naleśnik.



Grażyna Wilk, Wojciech Iwańczyk, a w tle wspomagający ich chór. Światowe przeboje w ich wykonaniu wzbudzały duży aplauz widzów.

Pierwsza część koncertu pokazała, że „Gloria Sanociensis” zaczyna ewaluować w kierunku estradowym. Do głosu doszli soliści: Grażyna Wilk, Katarzyna Biłas, Wojciech Iwańczyk i Władysław Ząbkiewicz, śpiewający solo i w duetach piosenki lekkie i przyjemne dla ucha. Towarzyszyły im chórki wywodzące się z chóru „Gloria Sanociensis”.

Laureatką indywidualnej nagrody Miasta Sanoka 2013 roku została młoda, utalentowana wokalistka Katarzyna Naleśnik. Występem swym potwierdziła wysoką klasę, przekonując chyba samą siebie, że nadal powinna śpiewać, bo robi to z klasą i chce się jej słuchać, zwłaszcza w repertuarze lirycznym, melancholijnym, może w piosence aktorskiej. Był to jej ostatni występ przed wyjazdem na studia, miejmy nadzieję, że ją jeszcze kiedyś usłyszymy. Może w jednym z programów typu: „Must be the music” czy „X-Factor”. Kasi dziękujemy, bijemy gromkie brawa i życzymy powodzenia na studiach oraz w show biznesie.

Całość koncertu spięta prezentacją chóru, tym razem w ludowej odsłonie. Artyści zaprezentowali obszernie fragmenty



Kasia Naleśnik z wielką klasą udzieliła ciężar bycia gwiazdą.

programu przygotowanego na uroczystość podpisania umowy partnerskiej między Sanokiem a Białogrodem nad Dniestrem. Z przyczyn niezależnych od strony polskiej termin tego wydarzenia został przesunięty na czas bliżej nieokreślony. My natomiast zgłaszamy gotowość chóru „Gloria Sanociensis” do występu.

Pomysł Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i jego kierownictwa zorganizowania koncertu laureatów oceniamy jako bardzo dobry. Ci, którzy skorzystali z zaproszenia, na pewno nie byli zawiedzeni. Wręcz przeciwnie.

emes

## WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

### W ręku Boga

Swoim umysłem człowiek może odrzucić wiarę w Boga, w jakiegokolwiek siły nadprzyrodzone i zerwać z wszelką religią. Czasami będzie się łudził, że decyduje o swoim losie, bo jest zdrowy na ciele i umyśle oraz sprzyja mu „szczęście”. Wystarczy jednak drobny splot niepomysłnych okoliczności i ten sam człowiek traci przysłowiowy grunt pod nogami a jego „poukładany” świat wali się jak domek z kart. Okazuje się bowiem, że człowiek fizycznie i duchowo należy do Potężnego Świata Metafizyki, gdzie obowiązują wyższe prawa niż fizyka newtonowska i mechanika kwantowa. Ale aby tego sięgnąć, umy-



ślem trzeba go poddać Medytacji Transcendentalnej, rozumianej jako ujrzenie siebie w formie cząstki Wszechświata.

### W sieci namiętności

Kto jak nie Żyd, Izaak Bashevis Singer będzie się głowił nad sensem życia i wiary w Boga Jedynego? Otóż to, w jego powieści SZTUKMISTRZ Z LUBLINA główny bohater Jasza Mazur bezustannie wąpli i zadaje sobie pytania. Mając określoną pozycję w społeczności lubelskich Żydów, kochającą żonę i dochodowe zajęcie szuka ryzykownie czegoś więcej. Jego praca jarmarczno-sztukmistrza to niestety okazja do przygodnych znajomości i wiaryłomstwa. Jasza ma wysokie mniemanie o sobie, poparte wybitną inteligencją i sprytem. Wydaje się być tzw. oświeconym Żydem, dla którego Bóg z Tory i Talmudu ma niewiele do zaferowania. Widzi na co dzień ubogie i monotonne życie swoich

współziomków. Mimo iż czuje się dobrze z ich szacunkiem i przyjaźnią, w głębi duszy gardzi nimi. Pociąga go świat gojów, polskich panów, dla którego gotów jest zerwać ze swoją wiarą i swoją społecznością. Zgubą są dla niego kobiety i namiętność do nich. Dochodzi do tragedii i... No cóż, pozornie kolejny moralitet zanurzony w polsko-żydowskim sosie, ale jakże wybornym. Okazją do przemyśleń na temat oddziaływania religii na życie człowieka zarówno w Judaizmie jak i Katolicyzmie. Dodatkowo kryzys wiary tradycyjnej i dramatyczna próba odnalezienia czegoś autentycznie ratującego duszę. Czy to niezachęcające aż nadto Niepokornych?

Jacek Rogowski

# Plener jak marzenie

Kilkadziesiąt prac malarskich i fotograficznych, nader udana wystawa prac poplenerowych z tłumem gości, którzy ledwie mieścili się w gościnnych progach Galerii Artistic ODK „Puchatek”, umocnienie i zadziwienie nowych przyjaźni między artystami z Polski, Słowacji i Ukrainy – to owoce kolejnego, jedenastego już Międzynarodowego Pleneru Malarsko-Fotograficznego, który odbył się w naszym mieście.

Słyszac dumną nazwę „Międzynarodowy Plener Malarsko-Fotograficzny” można pomyśleć, że to impreza, za którą kryje się sztab ludzi. Tymczasem pomysłodawcą i organizatorem, tym samym od jedenastu lat, jest jedna osoba: Maria Kępa, kierowniczka Osiedlowego Domu Kultury „Puchatek”, dobry duch sanockich twórców, zwłaszcza malarzy i fotografików, którym chętnie organizuje wystawy oraz pasjonatka sztuki, zwłaszcza fotografii.

Plenery w „Puchatku” organizowane są od 35 lat. Działał u nas bardzo aktywny klub plastyczny, którego członkowie wyjeżdżali na plenery do Kazimierza Dolnego, Zakopanego, Zamościa, Krynicy. Tradycja wróciła po zmianie ustroju i otwarciu granic, kiedy pojawiła się możliwość zapraszania artystów z sąsiednich krajów, z którymi łączy nas wspólna tradycja i kultura obszaru Karpat – opowiada pani Maria. Pierwszy międzynarodowy plener organi-



Uczestnicy pleneru na pamiątkowej fotce. Wspaniale, że komuś chce się organizować takie spotkania, że ludzie poznają się, wzajemnie ubogacają.

zowała w 2002 roku i dalej „poszło już samo”. – Każdego roku zapraszam artystów z zagranicy. Bywają u nas Słowacy, Ukraińcy, Węgrzy, Rumuni. Oczywiście, są też nasi miejscowi artyści, z Sanoka oraz z regionu Podkarpacia i Polski. Ludzie poznali się, niektórzy nawet zaprzyjaźnili – zauważa z uśmiechem. Wśród uczestników są zarówno profesjonalści jak i amatorzy, co jest inspirujące i stwarza ciekawą mieszankę. – W tym roku mieliśmy w naszym gronie artystę malarza z Ukrainy, szefa galerii w mieście Chust oraz

dwie asystentki z Uniwersytetu Rzeszowskiego – podkreśla pani Maria. Goszczący po raz pierwszy są wręcz zachwyceni Sanokiem. – Podoba im się zwłaszcza centrum z Ryńkiem, skansen, Muzeum Historyczne. Miejsca te

Patronik, Barbara Czernek, Marian Kraczkowski, Anna Czerwińska-Barnuś (komisarz wystawy pokonkursowej). – Chciałabym podziękować szczególnie mojemu koledze Marianowi Kraczkowskiemu, który bezinteresownie podjął się roli plenerowego fotografa, dokumentując wszystkie prace – podkreśla pani Maria. Impreza nie odbyłaby się bez pomocy sponsorów, wśród których szczególną rolę odgrywa Urząd Miasta Sanoka i Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, lokalne firmy i instytucje. – Jedni wsparli nas w gotówce, inni w formie rzeczowej i organizacyjnej, np. „Sanvit” zastosował zniżki, dyrekcja MBL i MH zaufowała bezpłatne wejściówki. Dzięki temu mogliśmy zapewnić naszym gościom różne atrakcje i godnie ich przyjmując, za co wszystkim serdecznie dziękuję – podsumowuje Maria Kępa. Zwieńczeniem warsztatów była poplenerowa wystawa prac w Galerii Artistic w ODK „Puchatek”, która z trudem mieściła wszystkich uczestników i widzów. W roli gwiazdy wystąpił zespół Angela Gaber Trio. Jego muzyka, w której pozbiera karpaci folklor, była świetnym dopełnieniem sanockiego międzynarodowego pleneru z udziałem artystów z Karpat.

Jolanta Ziobro

#### Sponsorzy:

UM Sanok, Powiat Sanocki, SSM, PGNiG S.A. w Warszawie o/Sanok, Def - sztalugi i płótna w Zagórz, Sanvit, Piekarnia Jadczyzyn, Winnica Jarosz, OSM, Firma Herb, PSS, FRAC Delikatesy, Bieszczadzka SKOK, MBL, MH. Serdecznie dziękujemy!

### Polski James Bond

Czasem warto wrócić do historii, choćby dlatego, że nam (roczniki drugiej połowy XX wieku) podawano ją w formie suchych faktów w opasłych podręcznikach pisanych drobnym drukiem. Wymagano znajomości dat na pamięć. To było nudne. Teraz mamy możliwość dowiedzenia się na przykład o drugiej wojnie światowej faktów popartych nowymi materiałami źródłowymi, przedstawionymi w formie sensacji i interesujących słuchowisk. Bogusław Wołoszański, znany dziennikarz, popularyzator historii, autor wielu książek o tematyce historycznej, również autor programu telewizyjnego i radiowego „Sensacje XX wieku”. W ramach tak szeroko zakrojonej działalności tropiciela historii współczesnej wydał serię słuchowisk pod ogólnym tytułem „Żołnierze Honoru”. To cykl 7 słuchowisk nagranych z podkładem muzycznym. Część czwarta „Szpieg” opowiada o losach Jerzego Sosnowskiego – super szpiega polskiego. Podobno James Bond był wzorowany na działaniach tegoż agenta. Arcyciekawe losy człowieka, który przyczynił się do pozyskania bardzo cennych materiałów dotyczących polityki Niemiec wobec Polski przed II wojną światową. Potraktowany przez Polskie władze jako zdrajca. Do dzisiaj prowadzona jest kampa-

nia mająca na celu rehabilitację super szpiega. Część trzecia „Korzenie wojny” pokazuje jasno, co musiało się wydarzyć i jakie środki finansowe zostały zaangażowane w to, aby wybuchła II Wojna Światowa. Stalin, Hitler i cała atmosfera panująca wokół tych dwóch demonów wojny. Nienawiść do Żydów a potem fakty, że establishment żydowski finansuje zbrojenia Niemiec. Sposób zdobycia władzy przez małego, nic nieznaczącego Stalina po śmierci Lenina. Ujarmianie hardych chłopów rosyjskich w celu całkowitego podporządkowania, systematyczne, planowe wprowadzanie totalitaryzmu. Zbrodnia w pełnej krasie zarówno na zachodzie Europy jak i na wschodzie. Oczywiście Polska w centrum tygla wydarzeń. Intensywna muzyka podkreślająca powagę opowiadanych sytuacji, głosy aktorów pomagających Wołoszańskiemu w przedstawianych wydarzeniach. Robi to ze znanym wszystkim nerwem, osobistym zaangażowaniem sprawiając wrażenie, jakby odkrywał to wszystko teraz, właśnie w tej chwili kiedy go słuchamy. Części następne słuchowisk to „Dwie twierdze”, „Odrodzenie”, „Szabla polska”, „Generał”, „Gniew”. Aktualnie dostępne w bibliotece są SZPIEG i KORZENIE WOJNY.

Izabela Tworak

### Wakacje z „Gagatkiem”

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej (Błonie) zaprasza dzieci ze szkół podstawowych do wspólnego spędzenia wakacji.

– Podczas każdego spotkania będzie możliwość zdobycia sprawności np. „Poszukiwacza przygód”, „Sportowca”, „Szybką stopę”, „Kuchciaka”. A wszystko w trakcie zajęć plastycznych, wesolych zabaw i gier, w budynku i w plenerze – zachęca kierownik Anna Kikta. Dom kultury zaprasza chętnych w każdy poniedziałek, środę i piątek, w godz. 10.30 – 13.00. Koniecznie należy zabrać ze sobą dobry humor. Start – 8 lipca. (z)

# „Trójka” liderem wśród gimnazjów

Gimnazjum nr 3 na Posadzie zdecydowanie najlepiej wypadło spośród sanockich placówek jeśli chodzi o wyniki egzaminu gimnazjalnego. Prawdopodobnie jest to główny powód, dla którego w szkole tej chce się uczyć coraz więcej uczniów. W ubiegłym roku podanie o przyjęcie złożyło 65 osób, a w tym roku aż 110 (!), w tym prawie połowa spoza obwodu. Widać „trójka” stała się modna. Pytanie, czy ilość przejdzie w jakość i czy przy tak zwiększonej liczbie uczniów szkole uda się utrzymać poziom?

Podobnie różnice występują w przedmiotach przyrodniczych. Również i w tej dziedzinie triumfuje G3, ze średnim wynikiem 67,5 proc. (8. stanin) i trzecim miejscem w powiecie. Najstabilniej wypadło G2, którego uczniowie uzyskali 59,5 proc. (5. stanin) i dopiero jedenaste miejsce.

w naszej szkole widoczny jest przyrost wiedzy u uczniów. Pracujemy z nimi indywidualnie, poświęcając wiele czasu na konsultacje. Efekty naprawdę widać – cieszy się nasz rozmówca. To prawda, szkoła ma najmniej uczniów spośród sanockich placówek, ale klasy są równie liczne jak w pozostałych, poza jedną integracyjną. Jedna z klas o profilu matematycznym osiągnęła wręcz rewelacyjny wynik, na poziomie 9 statnina, a więc najwyższy. – Myślę, że środowisko doceniło nasze wysiłki, bo w tym roku podania do pierwszej klasy złożyło aż 110 uczniów, o 45 więcej niż w ubiegłym – podkreśla nasz rozmówca.

Zadowoleni są także inni dyrektorzy. – We wszystkich przedmiotach osiągnęliśmy wyniki na poziomie 6 stanina, a więc wyżej średniej. Biorąc pod uwagę egzaminu próbne, które wypadły o wiele słabiej, uczniowie, wspierani przez rodziców i nauczycieli osiągnęli naprawdę dużo. Mówiąc kolokwialnie „wycisnęliśmy” z nich co się dało – uważa Paweł Stefański, dyrektor G1.

## I tak w tyle za Krosnem

Niestety, Sanok, podobnie jak w przypadku sprawdzianu szóstk klasistów, pozostaje daleko w tyle za sąsiednim Krosnem, które szczyty się tym, że miało wyniki najwyższe spośród wszystkich 379 powiatów w Polsce! Tradycyjnie świetnie kształcą nie tylko Gimnazjum Katolickie Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, ale także gimnazja publiczne. Za przykład niechaj posłuży Gimnazjum nr 4 w Krośnie z następującymi wynikami: język polski – 76 proc., historia i WOS – 68 proc., matematyka – 76 proc., przedmioty przyrodnicze – 76 proc., język angielski podstawowy – 77 proc. Komentarz chyba zbędny.

## JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Egzamin gimnazjalny jest powszechny i obowiązkowy. Przystąpienie do niego jest jednym z warunków ukończenia gimnazjum. Składa się z części humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej oraz językowej.

Uczniowie w całym kraju zdobyli średnio: 62 proc. z języka polskiego, 58 z historii i WOS-u, 48 proc. z matematyki, 59 proc. z przedmiotów przyrodniczych, 63 proc. z języka angielskiego na poziomie podstawowym i 45 proc. na poziomie rozszerzonym.

## Góry i doliny

Z wyników, opublikowanych przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Krakowie wynika, że różnice między szkołami powiatu sanockiego są ogromne. Przykładowo, z matematyki uczniowie z Wisłoka Wielkiego uzyskali średnio 62,5 proc. (tzw. 8. stanin, czyli bardzo wysoki), uzyskując pierwsze miejsce spośród 20 szkół, a gimnazjum w Dobrej zaledwie 29,4 proc. (2. stanin, czyli bardzo niski), plasując się na ostatnim miejscu. Co ciekawe, obie szkoły są mikroskopijne, bo w Wisłoku do egzaminu przystąpiło zaledwie 6 uczniów, a w Dobrej 10. Tak się jednak składa, że Wisłok triumfuje we wszystkich przedmiotach, a Dobra przegrywa w kretešem.

## Jedni średnio, drudzy wysoko

Nas, oczywiście, interesują szkoły sanockie, które działają



**Rodzice coraz uważniej śledzą rankingi. Szkoły muszą coraz bardziej się starać, aby uczniowie dobrze wypadli podczas egzaminów podsumowujących kolejne etapy nauki.**

w nieco innych realiach, przynajmniej jeśli chodzi o liczebność. Do G1 uczęszcza 142 uczniów, G2 – 171, G3 – 59 i G4 – 124.

Zacznijmy od matematyki. W przedmiocie tym „trójka” okazała się w Sanoku bezkonkurencyjna, zdobywając czwartą lokatę w powiecie. Uczniowie uzyskali średnio 58,3 proc. (7. stanin, czyli wysoki). Pozostałe miejskie szkoły wypadły trochę gorzej, zdobywając: G1 – 49,7 proc. (6. stanin, czyli wyżej średniej), G2 – 47,5 (5. stanin, czyli średni) i G4 – 47,1 proc. (5. stanin), czyli ósmą, dziesiątą i jedenastą lokatę w powiecie. Sanockie szkoły zostały wyprzedzone m.in. przez Wisłok Wielki, Bukowsko (30 zdających), Trepczę (13 zdających), Strachocinę (37 zdających), Besko (60 zdających).

Jeśli chodzi o język polski, wyniki są następujące: G3 – 71,6 proc. (8. stanin), G4 – 68,9 proc. (7. stanin), G2 – 65,7 proc. (6. stanin) i G1 – 65,1 proc. (6. stanin).

Zdecydowanie słabiej wypadł test z historii i wiedzy o społeczeństwie. „Trójka” zajęła piąte miejsce w powiecie, a „dwójka” piętnaste!

Bardziej wyrównane wyniki osiągnięto z języka angielskiego – sanockie szkoły osiągnęły staniny w przedziale 6-7, a więc wyżej średniej i wysokie. Najlepiej wypadło G3, najstabilniej zaś G2.

## Praca i jeszcze raz praca

Wicedyrektor „trójki” Marek Wojtowicz nie ma wątpliwości, że wyniki osiągnięte przez szkołę są wynikiem żmudnej, systematycznej i solidnej pracy wszystkich nauczycieli. – W ciągu trzech lat nauki

## § Prawnik radzi

**Odwołałam się od rozwiązania umowy o pracę do sądu pracy. Wczoraj został wydany wyrok. Czy pracodawca może się od niego odwołać i w jakim terminie?**

Agata z Beska

Zgodnie z treścią przepisu art. 328 § 1 kpc strona postępowania – czyli zarówno pani, jak i pozwany pracodawca, może złożyć wniosek o uzasadnienie wydanego wyroku, w terminie tygodnia od dnia jego ogłoszenia. Sąd ma na sporządzenie takiego uzasadnienia dwa tygodnie, zaś w sprawach zawiłych termin ten może zostać przedłużony przez prezesa sądu na czas oznaczony, nie dłuższy niż 30 dni. Po doręczeniu odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, strona niezadowolona z wyroku, może złożyć apelację od wydanego orzeczenia, w terminie dwóch tygodni, licząc od chwili doręczenia. Apelację składa się do Sądu Okręgowego za pośrednictwem Sądu Rejonowego, który wyrok wydał. Oznacza to, że należy go wysłać pocztą na adres Sądu Rejonowego, lub złożyć na jego biurze podawczym.

## Podstawa prawna:

Podstawa prawna: ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeksu postępowania cywilnego (Dz. U. 1964, nr 43 poz. 296)



**Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska**  
38-500 Sanok,  
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13-464-51-13  
www.witowska.com  
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

## Pod dyktando uczniów Gimnazjum nr 1

**W miniony czwartek (27 czerwca) w Urzędzie Miasta odbyło się uroczyste wręczenie nagród w „Konkursie Wiedzy o Sanoku”. Odbył się on już po raz jedenasty w Gimnazjum nr 3.**



**Nagrodę w konkursie wiedzy o Sanoku wręcza burmistrz W. Blecharczyk.**

Tradycyjnie w konkursie wzięli udział uczniowie klas pierwszych sanockich gimnazjów. Musieli wykazać się wiedzą historyczną dotyczącą Sanoka i Ziemi Sanockiej. Zadaniem praktycznym było przedstawienie w formie grafiki wybranego fragmentu Sanoka. Uczestnicy wybrali m. in. sanocką cerkiew, pomnik Grzegorza z Sanoka i Rynek Galicyjski w skansenie.

Najlepiej z zadaniami konkursowymi poradziła sobie uczennica Gimnazjum nr 1 Sylwia Koteńko, która zajęła I miejsce. Na dwóch kolejnych uplasowały się: Weronika Dusznik i Anna Dżugan, również z Gimnazjum nr 1.

Konkurs przygotowali Dagmara Zulewska i Ryszard Koźma, a w jury zasiadały także Zenona Kaleniecka i Irena Gocko.

af

## W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK

Już w najbliższy weekend rusza ósma edycja cyklu wakacyjnych wycieczek „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK. Ich uczestnicy przez osiem kolejnych weekendów będą zwiedzać najciekawsze okolice Sanoka, a całość zakończy Turystyczny Piknik Rodzinny w „Tawernie” na Białej Górze.

Organizatorem akcji już tradycyjnie jest Oddział PTTK „Ziemia Sanocka” oraz działające przy nim Koło Przewodników Beskidzkich, Terenowych i Pilotów Wycieczek. Wszystkie wyprawy prowadzone będą atrakcyjnymi trasami przez doświadczonych przewodników. W bogatej ofercie znajdują się wy-



**W najbliższą niedzielę turyści znów ruszą na wycieczki z PTTK.**

## Patronat „TS”

cieczki piesze, rowerowe i kajakowe. Wszelkie informacje na ich temat dostępne są w lokalnym biurze PTTK przy ul. 3 Maja oraz na jego stronie internetowej (pttk.sanok.pl), zapowiedzi zamieszczane także będą na naszych łamach. Oczywiście organizator zastrzega sobie prawo zmiany tras wycieczek w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

Biuro Oddziału PTTK zaprasza również na weekendowe wycieczki turystyczno-krajoznawcze po najciekawszych miastach Polski i sąsiednich krajów, przejazd koleją, kąpiele termalne, oraz wycieczki górskie w Karpaty Ukrainie. (bb)

Lp.	Termin	Nazwa wycieczki	Teren	Rodzaj imprezy	Prowadzący
1.	07.07.	„Na pasterskim szlaku”	Nowy Łupków i okolice	piesza	Jan Adamczyk
2.	14.07.	„W krainie wiatraków”	Pasma Żurawinki Pogórze Bukowskie	piesza rowerowa	Grażyna Chyła Wiesław Sternik
3.	21.07.	„W widłach Sanu i Ostawy”	Zagórz i okolice	piesza	Zofia Lisik
4.	28.07.	„Śladami przeszłości” „Stona przeszłość” odc. 1	Dolina Kalniczki Dolina Sanu	piesza kajakowa	Marek Kusiak Sabina Pelc-Szuryn
5.	04.08.	„Do kamiennego serca macochy”	Myczkowce i okolice	piesza	Hubert Ossadnik
6.	11.08.	„W krainie bocianów”	Posada Zarszyńska i okolice	piesza	Wojciech Węgrzyn
7.	18.08.	„W dolinie górnego Wisłoka”	Puławy i okolice	piesza	Miroslaw Sworst
8.	25.08.	„Stona przeszłość” odc. 2	Góry Stonne Dolina Sanu	piesza rowerowa kajakowa	Stanisław Sieradzki Wiesław Sternik Miroslaw Sworst
9.	08.09.	III Turystyczny Piknik Rodzinny	„Tawerna” Biała Góra	integracyjna	PTTK Oddział Sanok

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

**Pani Ewie Krysiak**  
oraz całej Rodzinie wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci **Babci**  
składają

Zarząd i pracownicy  
Grosar Sp. z o.o.

# O stołek po wójcie powalczą w tercecie (kwartecie?)

Znamy już trzech kandydatów, którzy zdecydowali się przystąpić do walki o stanowisko wójta Gminy Sanok. Są to: pełniąca obecnie obowiązki wójta ANNA HAŁAS, obecny starosta sanocki SEBASTIAN NIŻNIK i wiceprzewodniczący Rady Powiatu, sołtys wsi Niebieszczyń MARIAN CZUBEK. W Państwowej Komisji Wyborczej zarejestrowany został ponadto Komitet Wyborczy pn. „Blok Wyborczy”, jednak do tej pory nie zgłosił jeszcze swego kandydata. Czy zgłosi?



Sebastian Niżnik

I prawie wszystko jasne. W ostatnich dniach potwierdzili swój udział w wyborach: Sebastian Niżnik oraz Marian Czubek. Pełniąca obowiązki wójta Anna Hałas już wcześniej grała w otwarte karty, nie robiąc tajemnicy z tego, że zamierza ubiegać się o to stanowisko.

## Ze starosty na wójta

Dla wielu sanoczan, tudzież mieszkańców sanockiej gminy, nie do końca zrozumiałym jest ubieganie się o stołek po wójcie przez Sebastiana Niżnika. – Przecież jest starostą, w dodatku otrzymał ostatnio absolutorium. Jak można tak zostawiać Powiat na półtora roku przed zakończeniem kadencji? Ponoć kapitan ostatni schodzi ze statku – słychać wokół. On sam tak to tłumaczył w rozmowie z portalem e-sanok. – Dużo pracy i życia zawodowego poświęciłem gminie Sanok, a odchodząc z niej, nie żegnałem się z nią na zawsze, lecz skorzystałem z urlopu bezpłatnego. Dobrze mi się w gminie pracowało. Kiedy przyszedłem do gminy, była ona w zapaści. Razem z wójtem opracowaliśmy

plan rozwoju i dzięki naszym działaniom szybko udało się poprawić kondycję gminy. Moje pomysły się sprawdzają, kierunki, które nakreśliłem, wprowadzane są nadal. Z gminą związany jestem rodzinnie, zawodowo, a także sentymentalnie.

Jak dowiedzieliśmy się, Sebastian Niżnik wystartuje do wyborów z Komitetu Wyborczego Wyborców „Nasza Gmina”, z poparciem Platformy Obywatelskiej.

## Niepotrzebna jej partia

Z gminą Sanok związana jest od wielu lat, a od września



Anna Hałas

2012 roku pełni obowiązki wójta. Kierowanie gminą przejęła w trudnym, rzec by można dramatycznym momencie, jednak szybko okazało się, że świetnie potrafi sobie radzić. Pracownicy Urzędu Gminy oceniają to jednym zdaniem: ogromne doświadczenie i spokój olimpijski. Ona sama doda: może jeszcze zamiłowanie do pracy oraz zadowolenie mieszkańców. Jako wójt chciałaby kontynuować strategię rozwoju gminy rozpoczętą przez b. wójta.

Startuje z Komitetu Wyborczego Wyborców „Samorządność i odpowiedzialność”, bez poparcia ze strony jakiejś partii politycznej. – Nigdy nie należałam do żadnej partii i chcę się tego trzymać. Moim zdaniem, w gminie nie trzeba należeć do partii, aby cieszyć się poparciem mieszkańców. Dla nich liczy się nie legitymacja partyjna, ale to co dla nich konkretnego się robi. Myślę, że wolą utożsamiać wójta z daną osobą, a nie z opcją polityczną – określi swoją postawę i sposób myślenia.



Marian Czubek

## Doświadczenie i miejsce zamieszkania to jego mocna broń

Marian Czubek pracuje w samorządzie już piątą kadencję, obecnie jako wiceprzewodniczący Rady Powiatu. Czwartą kadencję jest sołtysem wsi Niebieszczyń. – Przez te lata nauczyłem się wielu rzeczy, chciałbym te doświadczenia wykorzystać. I dlatego zdecydowałem się wystartować w wyborach. Jako mieszkaniec tej gminy, znam problemy i bolączki mieszkańców podsanockiej wsi. Chciałbym chro-

nić oświatę wiejską, bardziej dbać o infrastrukturę komunalną. W gminie Sanok wiele zostało już zrobione, ale wiele też jest jeszcze do zrobienia. Czy mam szansę wygrać? Nie wiem, wiem natomiast, że jestem w gminie osobą znaną. Na pewno znajdę zwolenników i ufam, że przejdę do drugiej tury wyborów.

Marian Czubek wystartuje do wyborów z Komitetu Wyborczego Wyborców pn. „Blisko

Wsi i Ludzi”. Jego kandydaturę poprze w wyborach Polskie Stronnictwo Ludowe.

## „Blok Wyborczy” został w blokach startowych

Wiadomym jest, że Komitet Wyborczy Wyborców pn. „Blok Wyborczy” został zarejestrowany w Państwowej Komisji Wyborczej. Jeszcze natomiast nie wiadomo, czy wystawi on swego kandydata. Początkowo było dwóch chętnych do kandydowania, teraz prawdopodobnie obydwaj stracili na to ochotę. A może wiarę w zwycięstwo?

# Czas telewizji regionalnej

Rozmowa z MARIANEM ZALEWSKIM, wiceprezesem Zarządu TVP.

\* Mieszkańcy południowego regionu woj. podkarpackiego narzekają, że program regionalny nadawany jest zbyt krótko. Czy jest szansa, aby to się zmieniło?

– Nie tylko mieszkańcy południowej części województwa podkarpackiego mają takie problemy. Ale już niedługo to się zmieni. Jesienią 2013 roku wystartuje telewizja regionalna o wstępnej nazwie TVP3 Regiony. Wracamy do tego, co było najlepsze. Obecnie 16 Oddziałów Terenowych, nadaje tylko 3,5 godziny programu, w weekendy 4 godziny, a kiedyś były to pasma nawet kilkunastogodzinne. W planach jest 18-20 godzin emisji, w tym do 4-5 godzin własnego programu premierowego i 2,5 godziny programu koproduktowanego. Kanał będzie tworzony przez oddziały terenowe i na Podkarpaciu będzie się nazywał TVP3 Rzeszów. Wracamy do nazwy, którą do dziś wszyscy pamiętają.

\* Starsi widzowie jeszcze pamiętają czasy, gdy „Telewizja regionalna” była dosłownie na co dzień obecna w życiu miasta i jego mieszkańców. Teraz są to tylko przypadkowe wybrane szczytki informacji. Czy może powrócić „stare” w nowych warunkach technicznych?

– Taka właśnie była TVP3. Chcemy do tego wrócić. Więcej godzin emisji i nowocześniejsza technologia dają nowe możliwości. Zwrócę tu uwagę na pionierski rozwój telewizji hybry-

dowej, interaktywnej. To przyszłość Telewizji Polskiej, a Oddziałów Terenowych w szczególności.

\* Kiedyś władze TVP uznały, że chcąc zapewnić dobrą obsługę „terenu”, pododdział w Krośnie to za mało, decydując się na utworzenie pododdziału w Sanoku. Czy taki wariant mógłby być teraz rozpatrzony?

– TVP Rzeszów z powodzeniem realizuje zadania TVP jako nadawcy publicznego, co w obecnej sytuacji finansowej nie jest zadaniem prostym. Ideą takich stacji jak TVP Rzeszów jest oczywiście docieranie do Polski lokalnej, jej mieszkańców i ich problemów, radości, do tego, czym chcą się pochwalić i co ich denerwuje. Rzeszowska stacja, podobnie jak wiele innych telewizji regionalnych, kilka lat temu zlikwidowała swoje redakcje terenowe. Siłą telewizji publicznej zawsze była jednak możliwość dotarcia do mieszkańców całego kraju – nie tylko tych z Warszawy. To wielka siła, którą kontynuujemy od 60 lat. Jestem przekonany, że w niedalekiej przyszłości będziemy roz-

wijali sieć korespondentów TVP Rzeszów.

\* Miejsce „Telewizji Regionalnej” z różnym skutkiem zajęły różne „telewizje” oraz portale internetowe. Czy Oddział TVP w Rzeszowie nie powi-

nien podjąć działań, aby przywrócić mu dawną rolę w terenie?

– Pod względem oglądalności stacji rozpowszechnianych jedynie w sieciach kablowych nie można ich w żaden sposób porównać do Telewizji Rzeszów.

Ta ostatnia jest nadawana z nadajników naziemnych, więc jest dostępna nie tylko w miastach, ale w całym regionie. I to dosłownie w całym. Dzięki ponad trzydziestu małym nadajnikom „doświetlającym” dociera wraz z innymi kanałami TVP, dostępnymi na MUX3, do niemal każdej górskiej doliny w Bieszczadach czy Górach Sanocko-Turczańskich. Program Oddziału TVP w Rzeszowie jest już wszędzie. Teraz tylko trzeba stworzyć warunki, żeby dziennikarze Rzeszowa i redakcji byli „wszędzie”. I nad tym będziemy w najbliższych latach pracować. Ale już teraz na terenie Podkarpacia oglądalność TVP Rzeszów można porównać z największymi stacjami ogólnopolskimi. Zwłaszcza w paśmie programu informacyjnego „Aktualności”.

\* Czy nie uważa Pan, że ciekawą ofertą byłby program nadawany na antenie

centralnej raz w tygodniu, poświęcony najważniejszym (najciekawszym) tematom z regionów? Można byłoby namówić widzów, aby sami wybierali „najciekawszy z najciekawszych”? Oczywiście z nagrodami dla widzów i ośrodków TVP.

– Taki program, i to codzienny, planujemy w nowym kanale regionalnym. Będzie to program informacyjny.

\* Jaka jest szansa, aby TVP Rzeszów organizowała w sezonie letnim w większych miastach regionu swoją firmową imprezę. Byłaby to świetna okazja, aby integrować się ze społeczeństwem. Jest to ważne, zwłaszcza teraz, po okresie wyraźnego odcięcia się od niego. Ludzie mówią wprost: jest to teraz telewizja rzeszowska, nie podkarpacka. Dużo w tym racji...

– Telewizja Rzeszów organizuje w czasie wakacji akcję „Cyfrowe Lato z TVP Rzeszów”. Stacja nawiązuje współpracę z samorządami i innymi organizacjami. Dzieje się to zazwyczaj przy okazji różnego rodzaju imprez i wydarzeń np. dni miasta. Przy okazji telewizja promuje nadawanie cyfrowe i nowe bardzo interesujące techniki wprowadzane przez TVP, np. telewizję hybrydową czy też TVP Stream, aplikację, dzięki której program telewizyjny (także TVP Rzeszów) można oglądać na tabletach i smartfonach oraz innych urządzeniach mobilnych w całej Polsce i większości krajów na świecie.

Rozm. Marian Struś



# Jedzie pociąg... daleko

**Komunikacyjny horror związany z remontem drogi wojewódzkiej Zagórz-Komańcza byłby znacznie mniej odczuwalny, gdyby funkcjonowała kolej. Skoro jest zapotrzebowanie, a tory wolne – w czym więc problem? Ano w tym, że nie jeżdżą po nich pociągi. A dlaczego nie jeżdżą? To pokłosie wcześniejszych decyzji – zarówno zarządu województwa, jak i kierownictwa kolejowych spółek: Przewozów Regionalnych oraz Polskich Linii Kolejowych. Ich przedstawiciele wzięli udział w ubiegłotygodniowym spotkaniu w zagórskim magistracie. Wykazali zrozumienie, deklarowali gotowość do współpracy i chęć rozwiązania problemu. Czy to oznacza powrót pociągów na nieczynną trasę Zagórz-Łupków? I reaktywację linii Nowy Łupków-Krościenko? Szansa jest – pod warunkiem, że decydenci przejdą od słów do czynów.**

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl

W ciągu ostatnich trzech lat połączenia na wspomnianych liniach kolejowych były kilkakrotnie zawieszane. Z powodu ponoszonych strat Przewozy Regionalne żądały większych dopłat od marszałka województwa, a ten nie kwapił się dokładać do nierentownych linii na południu regionu. Kolejnym kamyczkiem do ogródka stały się remonty torów prowadzone przez Polskie Linie Kolejowe, które wymuszały wprowadzenie zastępczej komunikacji autobusowej. W zestawieniu z nietrafionymi rozkładami jazdy spowodowało to jeszcze większy odpływ pasażerów, którzy przesiadali się do szybszych i bardziej niezawodnych busów.

W efekcie w lutym br. obie linie kolejowe znalazły się na „czarnej” liście PLK, które zdecydowały o definitywnym zamknięciu linii 108 Zagórz-Krościenko i warunkowym linii 107 Zagórz-Łupków. Umieszczone na liście dwie inne Munina-Hrebenne oraz Mielec-Dębica udało się uratować dzięki społecznym protestom oraz wsparciu parlamentarzystów i władz województwa. Echo protestów z południa okazało się mniej donośne... Nasiliło się jednak w ostatnich tygodniach, wraz z remontem drogi Zagórz-Komańcza, który sparaliżował niemal komunikację w tej części regionu. Na 28-kilometrowym odcinku usytuowano aż 13 drogowych wahadeł, które sprawiają, że dojazd do Komańczy zabiera przeciętnie 2, a nieraz i 3 godziny. Kierowcy klną w żywy kamień, a prywatni przewoźnicy rozważają zawieszenie kursów...



**Mieszkańcom Zagórza, do niedawna nazywanego „kolejarskim miastem”, nie jest obojętny los kolei. Toteż licznie przybyli na spotkanie poświęcone temu tematowi.**

## Wszyscy za, a nawet przeciw

Czy jest możliwe wyjście z kolejowej zapaści? Jest, ale pod warunkiem, że wszyscy decydenci usiądą przy jednym stole i podejmą konkretne działania. Podczas spotkania w Zagórz-Komańcza deklarowali taką wolę. – Ja bym się nie przerażał tym nieszczęsnym wykazem linii przeznaczonych do wyłączenia – mówi Mieczysław Borowiec, dyrektor ZLK w Rzeszowie. – Linia 107 mogłaby odciążać ruch na drodze Zagórz-Komańcza, ale potrzebne jest zainteresowanie przewoźników. Sami dla siebie nie będziemy jej utrzymywać. Zarząd PLK nie przewiduje inwestycji na linii 107 i 108. Prowadzono rozmowy z poprzednim zarządem województwa podkarpackiego, by te dwa odcinki rewitalizować w ra-

mach Regionalnego Programu Operacyjnego. Potrzebna jest jasna deklaracja zarządu województwa, że te środki będą. To dałoby gwarancję, że obie linie znikną z tego wykazu.

Możliwość powrotu pociągów do Zagórza nie wyklucza Jerzy Churawski, dyrektor Podkarpackiego Zakładu Przewozów Regionalnych. Tyle, że dotyczy to raczej przyszłości, a nie najbliższych tygodni. – Jesteśmy zainteresowani tym, by jak najwięcej linii funkcjonowało i jak najwięcej pociągów jeździło, ale na to potrzeba pieniędzy. Jedyne drogą do linii 107 jest linia 106 Jasło-Rzeszów, która z powodu remontu jest obecnie nieczynna. Trzeba jechać objazdem, a to oznacza wzrost kosztów. Dopóki nie będzie przejezdna linia 106, będą problemy na linii 107 – podkreśla przedstawiciel przewoźnika.

Pomysł uruchomienia szynobusu na linii Sanok-Komańcza, według J.Churawskiego, też nie jest prosty ze względów technicznych i finansowych. – Potrzeba na to około 400 tys. zł. Szynobus musi co dwa dni zjeżdżać do Rzeszowa, gdzie jest tankowany i czyszczony. W Zagórz

pary pociągów i to przy takim rozkładzie jazdy, żeby ludzie mogli dojechać do pracy a uczniowie do szkoły. Wcześniej pory odjazdów były tak zaplanowane, że nie miał kto z tych pociągów korzystać. To były działania z góry skazane na niepowodzenie.

– Będę klaskał dwiema rękami, jeśli te deklaracje ziszczą się. Przykładowo na stacji Biecz miało wsiadać 400 pasażerów – mam to na piśmie – a wsiada tylko 40 – podważa deklaracje dyrektora Churawski.

– Ta linia mogłaby być wykorzystywana również do transportu towarowego. Prawdopodobnie w ciągu najbliższych 2 miesięcy ruszy kamieniołom w Komańcza, z którego dziennie wywozić się będzie maksymalnie 2 tysiące ton kamienia. To jest ponad 100 ciężarówek 40-tonowych. Rada Gminy zdecydowała, by połowa urobku była transportowana koleją, bo przy takim obciążeniu droga zostanie zajeżdżona. Z rozmów z inwestorem wynika jednak, że kolej ma dziesięciokrotnie wyższe ceny niż inni przewoźnicy. Jeśli taka proporcja cen będzie zachowana, to inwestor będzie uciekał od kolei – kontynuuje wójt Komańczy.

– PKP Cargo ustala ceny zaporowe, bo im się nie opłaca wozić 2 tysiące ton dziennie. Są jednak możliwości, by tę stawkę zbić, negocjując z innymi przewoźnikami kolejowymi – zapewnia Mieczysław Borowiec z PLK.

## Prawie ekspres

Dyskusyjnym tematem stała się też prędkość obowiązująca na liniach kolejowych. – Jeżeli na linii Zagórz-Łupków mamy obowiązującą prędkość 29 km/godz., to przy busach nie mamy najmniejszych szans – narzeka dyrektor Churawski.

– Mimo że linia 107 jest deficytowa, to podnieśliśmy jej prędkość rozkładową do 60 km/godz., która przy zatrzymywaniu się na przystankach daje średnią 42 km/godz. Z Sanoka do Komańczy szynobus jest w stanie dojechać w 55 minut, do Łupko-

wa trzeba liczyć 10 minut więcej – zapewnia Mieczysław Borowiec z PLK. Zważywszy, że podróż samochodem trwa 2-3 razy dłużej, jest o co walczyć. Jakie są więc szanse na uruchomienie szynobusu na trasie Sanok-Komańcza w najbliższym czasie? – Jeśli taka będzie wola marszałka, to taką usługę wykonamy – deklaruje Jerzy Churawski.

## Dość deklaracji

Reprezentujący na spotkaniu samorząd województwa wice-marszałek Bogdan Romaniuk, odpowiedzialny m.in. za transport, zapewnił, że zarząd wyraża zdecydowany sprzeciw wobec planów PLK dotyczących wyłączenia linii kolejowych 107 i 108, co potwierdzi podjęte na najbliższym posiedzeniu sejmiku stanowisko. Władze i mieszkańcy oczekują jednak bardziej zdecydowanych działań od nowego zarządu Podkarpacia.

Spółeczny Komitet Obrony Kolei w Zagórz-Komańcza domaga się zachowania linii kolejowej Zagórz-Łupków i przywrócenia przewozów pasażerskich szynobusem na trasie Sanok-Komańcza. – Abstrahując od względów historycznych i strategicznych, ten postulat ma związek z gigantycznymi utrudnieniami komunikacyjnymi wynikającymi z remontu drogi wojewódzkiej Zagórz-Komańcza. Wznowienie ruchu kolejowego na wyżej wyszczególnionym odcinku linii kolejowej 107 spowodowałoby zmniejszenie natężenia ruchu samochodowego, pozytywnie wpływając na bezpieczeństwo kierowców, stan środowiska naturalnego oraz tempo prac drogowych. Domagamy się powstrzymania dalszej degradacji kolei w naszym regionie i wypełnienia przez samorząd województwa podkarpackiego ustawowych obowiązków w dziedzinie organizacji i finansowania transportu kolejowego. W razie zignorowania naszych postulatów w najbliższym czasie przeprowadzimy blokadę drogi krajowej nr 84 oraz pikietę w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie – zapowiadają członkowie komitetu.

## ...Karawana idzie dalej

### DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wystąpieniem Waldemara Ocha radni TPSWiZS zwrócili uwagę na konieczność prowadzenia w bieżącym roku i następnym bardziej wyważonej polityki gospodarczej, kosztem przesunięcia środka ciężkości z inwestycji drogowych na politykę zdrowotną i oświatową, ponieważ te obszary wymagają podjęcia pilnych działań w kierunku poprawy warunków lokalnych szpitala i optymalizacji kosztów placówek oświatowych.

Kończąc swe wystąpienie, Waldemar Och powiedział: – Kierując się poczuciem współodpowiedzialności za realizację budżetu i prawem do swobody oceny działań Zarządu, klub radnych TPSiZS postanowił nie stosować w głosowaniu tzw. dyscypliny klubowej, lecz indywidualnie – w zgodzie z własnym



**Radni powiatu udzielili absolutorium Zarządowi Powiatu, ale można było odnieść wrażenie, że z wyniku nikt nie jest zadowolony. Nawet ci, którym udzielono skwitowania.**

przekonaniem – wyrazić swoje stanowisko.

Już po pierwszej fazie głosowania: – kto z radnych jest za

udzieleniem absolutorium Zarządowi Powiatu – było wiadomo, że rewolucji nie będzie. 12 radnych, w tym część z klubu Towarzystwa

Przyjaciół Sanoka, opowiedzieli się za „rozgrzeszeniem” dla zarządu. 6 było temu przeciwnych. Byli to: Adam Drozd, Tadeusz Nabywaniec, Roman Konieczny, Wojciech Pajestka, Waldemar Szybiak i Piotr Uruski. Wstrzymało się od głosu trzech: Józef Baszak, Jan Cyran i Paweł Czech.

Rok 2012 zaliczony, choć jeszcze na dzień przed sesją absolutorijną było tak, że „na dwoje babka wróżyła”. Zdaniem wielu radnych, nawet części tych, którzy głosowali za udzieleniem absolutorium, przegięto z inwestycjami, nie uwzględniając hierarchii, podejmując takie, bez których naprawdę można było się obejść. I trzeba było się obejść. To sprawia, że rok 2013 i 2014 mogą okazać się wyjątkowo chude, a Powiatowi grozi inwestycyjny paraliż. Nie dziwiła, że niektórzy chcieliby nie brać w tym udziału.

**Marian Struś**

## Oto, co powiedzieli niektórzy z radnych, gdy emocje wygasły:

**Adam Drozd:** – Podstawowe wskaźniki są spełnione, ale perspektywy następnego roku marne. Będzie bardzo mało środków na inwestycje, na wszystkim trzeba będzie oszczędzać. A oczekiwania na pewno nie będą mniejsze, zwłaszcza że trzeba będzie zająć się problemami – w pierwszej kolejności pilnymi zadaniami szpitala i oszczędną polityką w oświacie.

**Wojciech Pajestka:** – Przeważały u mnie negatywne strony, do jakich zaliczam nietrafione inwestycje. Zagłosowałem według własnego sumienia i nie zamierzam się z tego tłumaczyć.

**Piotr Uruski:** – Rok się łączy z rokiem. Mamy kilka inwestycji, które nie wiadomo jak się potoczą, gdyż niebawem natknemy się na problemy z czego je finansować. Są to inwestycje, które ja uważam za nietrafione. Niestety, były takie. Choćby droga Prusiek – Wysocznany, której przebudowę kredytujemy.

**Jan Cyran:** – Wstrzymując się od głosu, chciałem pokazać Zarządowi Powiatu żółtą kartkę z napisem: więcej rozważli w inwestycjach.

**Waldemar Och:** – Na posiedzeniach Zarządu razem z Wacławem Krawczykiem wyrażaliśmy dezaprobatę dla jego działań, w których dostrzegaliśmy mało demokratyczne sposoby wyboru inwestycji do realizacji. Uważaliśmy, że proporcje realizowanych zadań drogowych pomiędzy gminą a miastem są zachwiane na korzyść gminy. Nie byliśmy też zadowoleni z niepodjętymi najpilniejszymi zadaniami w służbie zdrowia i uważamy, że gdyby nawet przyszło nam je wykonywać z własnych środków, musimy je podjąć. Podobnie jak musimy podjąć oszczędnościowe działania w oświacie, nawet gdyby były niepopularne.

# Centrum edukacji i nowoczesnych technologii

Sanok zyska profesjonalną bazę szkoleniową w zakresie obsługi urządzeń sterowanych numerycznie. Wartość realizowanego przez Starostwo Powiatowe projektu opiewa na prawie 2,5 mln zł.



Maszyzny zakupione wcześniej przez RCRE pochodzą z lat 80. i 90. Obecnie zastąpią je prawdziwe „mercedesy” najnowszej generacji.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

W ramach projektu powstanie Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej i Nowoczesnych Technologii przy ulicy Stróżowskiej. – To finał projektu, który zrodził się sześć lat temu, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Zamysł był taki, aby stworzyć nowoczesne laboratoria w Centrach Kształcenia Praktycznego na terenie województwa, które miały przygotowywać spe-

cialistyczną kadrę dla przemysłu lotniczego – wspomina Wacław Żuchowski, dyrektor Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji. Ostatecznie wielki projekt podzielono na mniejsze, które będą realizowane przez różne ośrodki w regionie. Sanok wcale nie będzie największym beneficjentem. Centra nowoczesnych technologii powstaną m.in. w Rzeszowie za kwotę 13,5 mln zł, w Krośnie za 14,3 mln zł czy powiecie stalowowolskim za 12,8 mln zł. Mielec, ze względu na projekt, zdecydował się na budowę nowego obiektu CKP od podstaw! – Wszystko rozbiło się o zapew-

nienie wkładu własnego. W 2007 roku władze naszego powiatu zadeklarowały przeznaczenie na ten cel 375 tys. zł, z czego połowę miało zapewnić nasze centrum – wyjaśnia dyrektor Żuchowski. W ubiegłym roku realizację projektu przejęło Starostwo Powiatowe.

Obecnie ruszył remont hali, w której zostanie zainstalowany specjalistyczny sprzęt. Dzięki temu powstanie nowy ośrodek laboratoryjny, kształcący młodzież szkolną oraz pracowników przedsiębiorstw w zakresie obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie. Po wyborze dostawcy, laboratorium zostanie wyposażone w takie urządzenia jak: wycinarka plazmowa, robot przemysłowy, tokarka CNC, pionowe centrum obróbkowe oraz zaginarka. – Dotychczas młodzież pracowała na przestarzałym sprzęcie; teraz będziemy mogli prowadzić zajęcia w oparciu o urządzenia najnowszej generacji – podkreśla Wacław Żuchowski. Starosta Sebastian Niżnik zauważa, że od nowego roku szkolnego będziemy mieć w Sanoku naprawdę profesjonalną bazę szkoleniową. Nie tylko lepiej wykształcimy młodzież z naszego terenu, ale będziemy również interesującym partnerem dla przedsiębiorstw z branży lotniczej i samochodowej.

Wartość projektu opiewa na prawie 2,5 mln zł, z czego 2,1 mln zł pochodzić będzie z dofinansowania w ramach RPO. (jz)

# Pielgrzymowali diabetycy

„Na drodze wiary – z Maryją” – takie hasło towarzyszyło Drugiej Pielgrzymce Diabetyków z Podkarpacia. Pątnicy, stanowiący jedną wielką rodzinę dotkniętą chorobą, przybyli do jarosławskiej kolegiaty, aby zawierzyć siebie i swoich bliskich Matce Bożej, modlić o kanonizację b. Jana Pawła II w rocznicę zamachu i prosić o rychłą koronację jaśniejącego łaskawością wizerunku Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin.

Przed nabożeństwem proboszcz parafii Bożego Ciała ks. Prałat Marian Bocho powitał pielgrzymów, ks. bp. Adama Szala, przedstawicieli władz, jak również prześwietną kapitułę jarosławską na czele z prepozytem ks. prof. Markiem Kowalikiem, scholastykiem ks. prof. Piotrem Kandefierem i ks. kapelanem Stanisławem Zagórskim.

Przed nabożeństwem proboszcz parafii Bożego Ciała ks. Prałat Marian Bocho powitał pielgrzymów, ks. bp. Adama Szala, przedstawicieli władz, jak również prześwietną kapitułę jarosławską na czele z prepozytem ks. prof. Markiem Kowalikiem, scholastykiem ks. prof. Piotrem Kandefierem i ks. kapelanem Stanisławem Zagórskim.

Diabetycy z Sanoka, Leska, Krosna, Rzeszowa, Nowej Dęby, Mielca, Tomaszowa Lubelskiego i Jarosławia wysłuchali prelekcji ks. St. Zagórskiego pt.: „Choroba przyjęta i przeżywana z wiarą”, a także wzięli udział

przewodnictwem ks. bp. Adama Szala. W homilii ks. biskup podkreślił, że Maryja jest znakiem w Ewangelii ukazany jako służebnica Pańska i że jest to najpiękniejsza „definicja” Marii. W Apokalipsie jest znakiem pokazany jako Niewiasta obleczone w słońce, a więc przeniknięta Bożą łaską. 9-letni Franciszek z Fatimy powiedział: „we mnie wielki płonie ogień, ale mnie nie spala”. Sanktuarium Maryjne są takim miejscem, gdzie płonie ogień, który nie spala, ale oczyszcza i uświęca. Podkreślił, że w życiu Marii objawiła się miłość – tajemnica Boga, który jest Miłością. Przypomniał, że Nauczycielka Fatimska uczy, iż różnicę to czytanie Ewangelii na kolanach i że jest najskuteczniejsza po mszy św. modlitwą.

Na zakończenie Andrzej Bauman, prezes Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków przedstawił sytuację chorych na cukrzycę w Polsce i w imieniu zebranych podziękował ks. biskupowi, patronom honorowym i organizatorom za możliwość uczestniczenia w spotkaniu.

Pielgrzymkę ubogacił piękny i wzruszający koncert pieśni na cześć Matki Bożej i Jana Pawła II w wykonaniu Chóru Akademickiego „Appassionato” z Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej w Jarosławiu.

Pielgrzymka, zainicjowana przez ks. Mariana Bocho, stała się już tradycją jarosławskiej kolegiaty. Organizatorami tego potrzebnego i pięknego spotkania są: Zarząd Terenowego Koła PSD w Jarosławiu i Parafia przy Kolegiacie Jarosławskiej. **ksz**



Wspólne zdjęcia z pielgrzymki będą miłą pamiątką dla jej uczestników.

Ks. Bocho zwrócił uwagę na szczególną datę, jaką jest dzień 13 maja w dziejach kościoła. W tym dniu w 1917 roku miało miejsce objawienie Matki Bożej w Fatimie, z orędziem wzywającym do nawrócenia; w 1981 roku nastąpiło cu-

w konferencji prowadzonej przez doktora H. Żaka na temat prewencji, opóźniania rozwoju cukrzycy oraz określania celów w leczeniu.

W intencji chorych na cukrzycę i ich rodzin odprawiona została msza św. koncelebrowana pod

## Czekają na gest władz

Walnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych ciąg dalszy. Tym razem obradowali członkowie Oddziału Powiatowego Związku Inwalidów Wojennych RP. Prezesem pozostał Andrzej Woźny.



Andrzej Woźny nadal będzie prezesem oddziału.

Wiceprezesami będą: Michał Pycak i Anna Wierzbicka, sekretarzem Maria Hnat, a członkami Jadwiga Jura, Marian Paluch, Bolesław Kluska i Zdzisław Futyma. Liczebność związku stale się zmniejsza i obecnie oddział zrzesza już tylko 25 członków.

W swoim wystąpieniu prezes Woźny podkreślał, że inwalidzi wojenni czują się niedocenieni. – Harcerze mają plac przy parku, „akowców” się gloryfikuje, a my dalej nic. Na przyszły rok przypada 95. rocznica istnienia związku, więc może władze uczynią jakiś gest w naszym kierunku, choćby przez ufundowanie tablicy? – zwrócił się do wiceburmistrza Mariana Kurasza, obecnego na zebraniu w siedzibie ZIWRP. (bb)

Dodajmy, że wśród zaproszonych gości znalazła się też przedstawicielka zarządu wojewódzkiego w Rzeszowie.

– Naszą powinnością jest, by się przypominać, zwłaszcza młodszemu pokoleniom. A szczególnie mówić o tym, co działo się tu po zakończeniu II wojny światowej. Frontowi żołnierze nie umieli walczyć w Bieszczadach z bandami UPA. Teraz spoczywają na cmentarzu w Baligródzie, gdzie jest ponad tysiąc mogił – kontynuował prezes Woźny, przy okazji wspominając zmarłego niedawno, nieodżałowanego Emila Burasa, prezesa Związku Kombatantów. – Niech frontowe rakiety ci świecą... – mówił na pożegnanie. (bb)

## Odrobinę kultury

Artyści i animatorzy kultury, osoby indywidualne i zespoły, w sumie 39 osób, uhonorowanych zostało tegorocznymi nagrodami Zarządu Województwa Podkarpackiego w dziedzinie kultury. W ich gronie znalazł się jeden reprezentant Sanoka – Miasta Kultury: dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. **ANDRZEJ SMOLIK. On jeden!**

Na próżno szukaliśmy na liście nagrodzonych dyrektora Muzeum Historycznego Wiesława Banacha, głównego twórcę otwartej w 2012 roku „Galerii Beksińskiego”. Nie znalazł się wśród dwudziestki laureatów indywidualnych. Obok Andrzeja Smolika, dyrektora jednej z najlepszych szkół muzycznych w Polsce, która dyplomami za osiągnięcia swoich podopiecznych mogłaby

przykryć wszystkie pozostałe szkoły w województwie, nagrodzonego za całokształt działalności, nie było więcej nikogo z Sanoka.

Nie znaleźliśmy też nikogo z Sanoka na liście nagrodzonych za szczególne osiągnięcia indywidualne. Widać tytuł mistrza świata wśród akordeonistów, zdobyty przez Seweryna Gajdę na Światowym Konkursie w Belgradzie i kil-

ka innych sukcesów osiągniętych przez niego i jego kolegę z sanockiej PSM Rafała Pałackiego w międzynarodowych i ogólnopolskich konkursach i festiwalach, zostało niezauważonych, bądź uznanych za mało ważne.

Na listach laureatów zbiorowych nagród także na próżno szukać kogoś z Sanoka. Zastanawiam się, dlaczego nie ma tam Zespołu Tańca Ludowego SANOK, który nie po raz pierwszy wytańczył Grand Prix w Ogólnopolskich Konfrontacjach Zespołów Tanecznych w Małogoszczy? Za mały to sukces? A była wyjątkowa okazja, aby podziękować mu za wspaniałą promocję Podkarpacia, jaką robi województwu, gdyż w tym roku obchodzi jubile-

usz swego 20-lecia. Niestety, Zespół Tańca Ludowego SANOK nie miał tyle szczęścia co np. „Górnicy” z Kolbuszowej Górnej, Przeworska Kapela Podwórkowa „Paka”, Zespół Pieśni i Tańca „Kompanija” z Boguchwały czy kapela ludowa z Harty. Naiwni, szukaliśmy jeszcze znakomitego, zaliczanego do krajowej czołówki sanockiego zespołu MATRAGONA, ale też na próżno.

Pozostawiając to bez komentarza, odnotujemy, że na wielkiej gali w Rzeszowie nagrody twórcom kultury z Podkarpacia wręczali: marszałek Władysław Ortyl i wicemarszałek (ten od kultury) Jan Burek. Gratulujemy dobrego samopoczucia!

emes

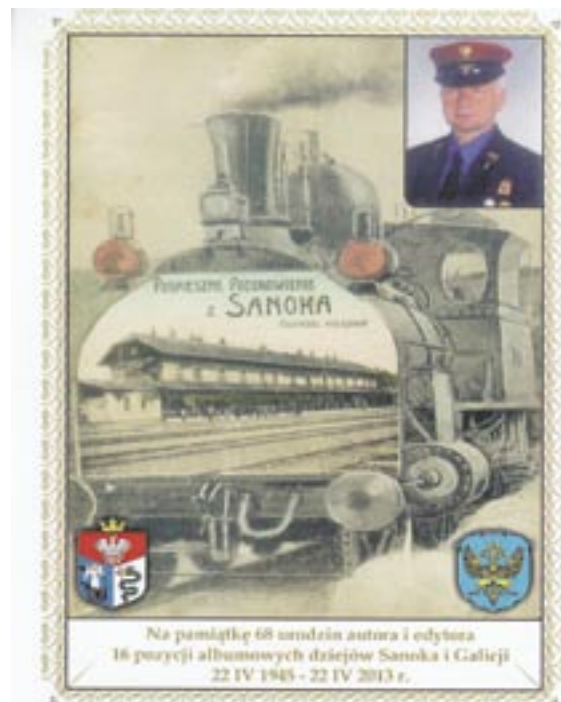
## Na starej pocztówce

Stara, przedwojenna pocztówka, wzbogacona o elementy współczesne. Pierwszoplanową „postacią” jest wyjątkowej urody lokomotywa, której czoło jest lustrem, a w nim odbija się obraz sanockiego dworca. Wartością dodaną do tej niezwyklej pocztówki są herby Miasta Sanoka oraz Powiatu Sanockiego oraz zdjęcie jej właściciela i wydawcy Borysa Łapiszczaka w kolejarskim mundurze. To nie przypadek. Przez wiele lat swego życia zawodowego był on zawiadowcą na stacji kolejowej SANOK.

Pocztówka ma niewątpliwie wartość sentymentalną. Zwłaszcza teraz, gdy kolej znika z krajobrazu południowej części Podkarpacia, a dworce kolejowe PKP hurtowo wyprzedają, tudzież nieodpłatnie przekazują je gminom. Przypomnijmy, że sanocki dworzec kolejowy oddano do użytku w 1884 roku, a więc za rok strzeli mu już 130 lat. To piękna karta historii.

Połączenie z osobą filokartysty, niestrudzonego kolekcjonera pamiątek z historii Sanoka Borysa Ła-

piszczaka, jest w przypadku tej pocztówki majstersztykiem. Łączy jego zamiętanie do utrwalania w swoich albumach obrazu tamtego Sanoka z pracą zawodową na Kolei, której był oddany bez reszty. Pocztówką tą jej wydawca uczcił 68 swoje urodziny oraz wydanie szesnastu albumów z dziejów Sanoka i Galicji zawartych w cyklu „Ocalić od zapomnienia”. – To największy mój skarb, dorobek mojego życia – powie o swoich albumach. emes



# W świetnej, złotej formie



To była szkolna namiastka przyszłorocznego Światowego Zjazdu Sanoczan. Ale jakże ważna. Wszak nieczęsto dochodzi do spotkań po pięćdziesięciu latach od jakiegoś ważnego wydarzenia. 29 czerwca 2013 roku w Sanoku odbył się Jubileuszowy Zjazd Absolwentów Liceów „MATURA 1963”. Jego rangę podnosi fakt, iż był to pierwszy w grodzie Grzegorza złoty jubileusz obchodzony wspólnie przez absolwentów Żeńskiego i Męskiego Liceum Ogólnokształcącego.



„Klasztor” sprzed pięćdziesięciu lat, czyli Jubilatki LO 41 podczas zjazdu. Oczywiście wyłącznie w żeńskim składzie.

Młodsze pokolenie zapewne nie wie, że pół wieku temu dziewczęta miały swoje szkoły, a chłopcy swoje. W Sanoku dziewczęta nosiły na ramionach swoich mundurków czy płaszczków tarczę z napisem LO 41, chłopcy z LO 40. Tak było.

Gdy w sobotę, 29 czerwca 2013 roku, pół roku po maturze, wyszli z kościoła, ten podział był wyraźny. Panie stanęły w swojej grupie, oddzielne miejsce zajęli panowie. Niczym kiedyś na zabawie szkolnej. – Nie dziw się, przecież mi się prawie nie znamy. Tak naprawdę to zetknęliśmy się ze sobą podczas studniówek. I to wszystko! – usłyszałem od Elżbiety Kolano, koleżanki po fachu, związanej przez wiele lat z „Nowinami”. Próbe stworzenia koedukacyjnego zjazdu podjęli zamieszkali w Sanoku: Edward Woźny, Maciej Bieniasz, Andrzej Szczepkowski, Andrzej Kiełbasa i Jan Łuczyński, nieco pewniej czujący się na własnym boisku od przybyszów. Ale i tak przełamywanie lodów nie przyszło im wcale łatwo. Pomogły nieliczne indywidualne kontakty męsko-damskie z lat szkolnych, do których szybko przyznali się: Antoni Dziuban, Paweł Biedka, Jurek Jurczak, Andrzej Dziduszko, Stanisław Werszański czy Tadeusz Piotrowski. Gdy spod fary w kierunku Rynku ruszyły dwie grupy – żeńska i męska – to na Rynku towarzyszyło już bardzo mocno wymieszane. I od razu, co warto podkreślić, atmosfera stawała się coraz bardziej sympatyczna. Rozpoczęły się sesje zdjęciowe, podczas których dało się zauważyć, że niektórzy panowie wyraźnie adorują wybrane przez się panie. Z podsłuchanych rozmów wynikało, że nie są to znajomości zawarte w tym dniu.

Maturalny rocznik 1963 jest rocznikiem wyjątkowo towarzyskim. Zwłaszcza panowie. Jak wspominali, jest to ich czwarte, a dla niektórych piąte spotkanie w szkolnym gronie. W 1980 roku spotkali się po raz pierwszy na wielkim jubileuszu 100-lecia swojej szkoły. Tak im się to spodobało, że osiem lat później, w 1988 roku zorganizowali zjazd koleżeński z okazji 25-lecia matury. Piętnaście lat później postanowili powrócić do lat swojej młodości i w 2003 roku znów spotkali się w Sanoku na 40-lecie

matury. Potem była bardzo krótka przerwa, jako że w 2005 roku odbył się zjazd zorganizowany z okazji 125-lecia Liceum. Znowu była wielka gala, a oni czuli się dumni, że wśród 1500 zjazdowiczów stanowili dość liczną, bo 20-osobową reprezentację rocznika maturalnego 1963.

## W otwartej formule damsko-męskiej

I teraz kolejne spotkanie. Może jeszcze ważniejsze od poprzednich, bo to i „złoty jubileusz” i po raz pierwszy w towarzystwie swoich rówieśniczek, tych z „klasztoru”. Główną inicjatorką zorganizowania wspólnego zjazdu była Teresa Iwaneczko-Łuszcz, która nie bacząc na odległość dzielącą Sanok od Warszawy, w której zamieszkała, energicznie inspirowała swoje koleżanki i kolegów, cały czas trzymając rękę na pulsie. Nie ukrywa, że wśród koleżanek sanockich znalazła mocne wsparcie. Z pomocą pośpieszyły: Teresa Bernacka-Kawska, Kazimiera Woźna Stefańska-Jastrzębska, Teresa Chyła-Stach i Teresa Śliz-Kuśkowska, przy mocnym wsparciu dr Joanny Kuśkowskiej-Lis.

Dostojne grono szkolnych jubilatów zaprosił do siebie burmistrz dr Wojciech Blecharczyk, podejmując ich w Sali Herbowej Urzędu Miasta. – To było bardzo miłe spotkanie. Od gospodarza naszego ukochanego miasta dowiedzieliśmy się dużo o Sanoku, mogliśmy też z pierwszych ust usłyszeć o przyszłorocznym Zjeździe Sanoczan, który z pewnością znów przyciągnie do siebie wielu z nas – skomentował przebieg spotkania Tadeusz Żolnierczyk. Za serdeczne przyjęcie i miłą atmosferę dziękowali burmistrzowi: Teresa Chyła-Stach i Jan Łuczyński. – Uwielbiam takie spotkania. Tutaj w powietrzu czuć, jak bardzo wszyscy związani są z Sanokiem, jak bardzo go kochają. Szczególnie ujęło mnie to, że z tego grona, z jednego tylko rocznika maturalnego, wywodzi się dwóch przewodniczących zamiejscowych kół Towarzystwa Przyjaciół Sanoku

ka i Ziemi Sanockiej: Krzysztof Szombara z Trójmiasta i Paweł Biedka z Warszawy. To nasi wielcy sanocky ambasadorzy – powiedział z dumą W. Blecharczyk.

## Ci wspaniali profesorowie!

A potem uczestnicy spotkania znów musieli się rozdzielić na grupy: męską i żeńską, jako że na kolejne godziny program zjazdu przewidywał spotkania w swoich szkołach i klasach.



Podziękowania uczestników zjazdu dla burmistrza W. Blecharczyka za miłe spotkanie i dużo wieści o ich ukochanym Sanoku. W imieniu zjazdowiczów uczynili to: Teresa Chyła – Stach i Jan Łuczyński (na zdj.)

Dołączyłem do grupy męskiej z LO 40.

Ożyły wspomnienia. A jaką niesamowitą pamięcią popisywali się zjazdowicze, gdy z detalami opisywali scenki sprzed pięćdziesięciu kilku lat. Potem ktoś rzucił hasło: wybierzmy największe gwiazdy z grona profesorskiego! O palmę pierwszeństwa walczyły

prof. chemii Jan Bogusz, „świętym filozofem” nazywany, z Karolem Siekierzyńskim, biologiem, zwanym „szwagrem”, uznanym za bardzo inteligentnego, a w dodatku obdarzonego wielkim poczuciem humoru. O miejsce na pudle dla historyka prof. Zygmunta Schmidta, popularnego „pana” (z Beska) skutecznie powalczyli jego zwolennicy. Sporządzając ten ranking, jego twórcy podkreślali, że głównym kryterium, jakie decydowało o miejscu na liście, była oryginalność poszczególnych profesorów. Sprawdzono też listę obecności, konstatując, że frekwencja jest naprawdę wysoka. W czasie lekcji drzwi do klasy się otworzyły i pojawił się w nich nieobecny wcześniej Andrzej Lorek, przywitany gorącymi oklaskami. Swoje spóźnienie wytłumaczył pobytem w szpitalu, który opuścił na własne życzenie, gdyż nie mógł przecież zaliczyć nieobecności na zjeździe. Po słowach tych znów zabrzmiały oklaski, tyle że ich moc była jeszcze większa.

O świetnej pamięci pań świadczył taki oto obrazek: po wyjściu z Urzędu Miasta grupa zjazdowiczek rozłożyła parasole, ustawiając się za nimi do wspólnej fotografii. Parasole, ani kropli deszczu, o co tu chodzi? Po chwili wszystko się wyjaśniło. W tym miejscu podobne zdjęcie, właśnie z parasolami, dziewczęta robiły sobie po maturze. Wtedy jednak padał deszcz. W ten oto sposób

ze smutkiem stwierdzając, że brakuje już wśród nich kilkunastu osób.

## 50 lat starsi i 50 kilo ciężsi

Najdłużej trwającym punktem programu jubileuszowego były spotkania towarzyskie. Najpierw wszyscy zebrali się na uroczystym obiedzie w restauracji „Bartek”, potem był czas na spotkania w podgrupach, a wieczorem znów pełna odsona jubileuszu w „Bartku”. Były śpiewy, tańce i toasty, a towarzyszyła temu doskonała atmosfera. – Myślę, że dobrze odrobiliśmy lekcję poznania się, a także zaprzyjaźnienia. Nie ukrywam, że początkowo bardzo pomocne były identyfikatory z imieniem i nazwiskiem. W kilku bowiem przypadkach, moim chociażby, byliśmy nie tylko pięćdziesiąt lat starsi, ale też pięćdziesiąt kilo ciężsi. Potem znaleźliśmy się już doskonale, niczym starzy znajomi. Nadrobiliśmy to, czego nie udało się nam wykonać w ciągu pięćdziesięciu lat – ocenia Paweł Biedka, u boku którego najczęściej można było zobaczyć Barbarę Michniowską Dietz-Ziębę. Od czterdziestu lat zamieszkała w Nowym Jorku. – To zrozumiałe. Z Pawłem uczyłam się do matury – zdradza tajemnicę sprzed pół wieku Basia. – I dlatego tak dobrze mi poszło – docenia wkład koleżanki w maturalny sukces Paweł. Sympatycznym siostrom bliźniaczkom Ewie i Krystynie

Rysz (jedna zamieszkała w Łodzi, druga w Tarnowie) towarzyszy Antoni Dziuban, który odważnie wyznaje, że w latach szkolnych kochał się w jednej z nich. Na pytanie kolegów – czy zawsze orientował się o którą chodzi? – odpowiada twierdząco, dodając, że dziś też nie popęłiłby pomyłki.

Północ wybiła na zegarze, gdy po niektóre zjazdowiczki zaczęły przyjeżdżać zaniepokojeni mężowie.

Przy okazji mogli być świadkami serdecznych pożegnań, wymiany telefonów i zapewnień, że 20 czerwca, za rok, spotkają się ponownie. I słusznie! Trzeba nadrobić stracony czas, gdy spotykali się oddzielnie, albo wcale. Dopiero teraz okazało się, jak bardzo koedukacja smakuje.

Marian Struś



A to absolwenci zjazdu „Matura 63” reprezentujący LO 40 w licznym 25-osobowym składzie. Czysto męskim, a jakże!

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h**

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI tel. 196-66 – 24h**

**Tele TAXI tel. 194-77 – 24h**

**San-TAXI tel. 196-69 – 24h**

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
• Apteka całonocowa  
OMEGA ul. Kościuszki 22

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.**

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 63,60 m<sup>2</sup>, Sanok – Wójtostwo, cena 3.200 zł/m<sup>2</sup>, oferta MS/90, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Mieszkanie 62,23 m<sup>2</sup>, Sanok – Śródmieście, cena 2.700 zł/m<sup>2</sup>, oferta MS/87, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Mieszkanie 58,04 m<sup>2</sup>, Sanok – Wójtostwo, cena: 168.000 zł, oferta MS/89, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup>, Sanok – Wójtostwo, cena 125.000 zł, oferta MS/88, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 100 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 13-464-43-33 lub 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m<sup>2</sup> (IV piętro), przy ul. Wolnej 12/20, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie 55 m<sup>2</sup> (II piętro), po remoncie, w centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 80 m<sup>2</sup> (II piętro), osiedle Błonie, przy ul. Zielonej 28, tel. 516-15-42-08.
- ★ Mieszkanie 38 m<sup>2</sup>, pokój z kuchnią (II piętro), przy ul. Jagiellońskiej, tel. 500-27-50-85.
- ★ Mieszkanie własnościowe 44,40 m<sup>2</sup>, częściowo umeblowane, w Sanoku na osiedlu Posada, tel. 666-73-74-03 lub 606-37-16-30.

- ★ Tanio komfortowe mieszkanie 48 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe, po generalnym remoncie, balkon i piwnica, możliwość zakupu wraz z garażem, w Zagórzu, spokojna okolica, atrakcyjna cena, tel. 509-44-80-84.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe 62,5 m<sup>2</sup> + strych 39 m<sup>2</sup> (IV piętro), przy ul. Prugara Ketlinga, tel. 13-463-26-18 lub 602-49-45-52.
- ★ Lub wynajmę mieszkanie 3-pokojowe (parter), tel. 500-21-23-45.
- ★ Dom w Srogowie Dolnym, działka 27,80 a, cena 420.000 zł, oferta DO/186, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom w Pisarowcach, działka 24 a, cena 320.000 zł, oferta DO/193, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom murowany w Sanoku, działka 10,55 a, cena 390.000 zł, oferta DO/191, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Nowo wybudowany dom, Sanok obręb Olchowce, działka 7,39 a, cena: 489.000 zł, oferta DO/175, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom do zamieszkania w Czerzeżu, działka 21 a, cena 450.000 zł do negocjacji, oferta DO/162 Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom piętrowy z cegły, stan surowy, prąd, gaz, kanalizacja, działka 20 a, w Zahutyniu, tel. 602-87-68-87 lub 883-38-71-43.
- ★ Dom w Sanoku, przy ul. Głowackiego, tel. 13-463-86-15.

- ★ Dom drewniany, w centrum Sanoka lub zamienię na 3 pokoje w bloku, z dopłatą, tel. 505-59-51-60.
- ★ Dom murowany, parterowy, kryty blachą, wszystkie media, na działce 5,13 a, tel. 503-79-54-72.
- ★ Komfortowy dom na trasie Sanok – Krosno, cena 559.000 zł do negocjacji, pilnie, tel. 665-42-42-16.
- ★ Dom do remontu na 15 a uzbrojonej działce, w Sanoku, tel. 13-464-17-22 lub 662-35-04-10.
- ★ Lokal użytkowy 26,94 m<sup>2</sup> na nowym osiedlu w Sanoku, cena 90.000 zł netto, oferta OB/80, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Pięknie położoną działkę 35 a w Bykowcach, cena 8.000 zł/a, oferta DZ/226, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Działkę 14 a w Płowcach, cena 2.200 zł/a, oferta DZ/218, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Działki budowlane 9-46 a, w Sanoku, tel. 530-19-28-00.
- ★ Działkę rekreacyjną 4 a, w Międzybrodziu, tel. 512-84-33-42.
- ★ Atrakcyjną działkę pod budowę 0,33 ha, Sanok-Dąbrówka, cena 3.000 zł/a, tel. 601-08-57-91.
- ★ Uprawę modrzewiową pow. 6,70 ha, w miejscowości Witryłów, przez 2 lata do pobrania dopłata unijna, cena 12.000 zł/ha, tel. 601-08-57-91.

- ★ Działkę budowlaną 20 a, atrakcyjna cena, przy ul. Kiczury, tel. 722-11-10-03.
  - ★ Działkę budowlaną na Białej Górze, tel. 13-463-28-74 lub 692-60-32-44.
  - ★ Atrakcyjną działkę z warunkami zabudowy, w Zabłotcach, w dobrej cenie, tel. 723-82-82-39.
- ### Posiadam do wynajęcia
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (parter), przy ul. Ketlinga, tel. 691-51-58-05 (po 16).
  - ★ Mieszkanie 30 m<sup>2</sup> (II piętro), częściowo umeblowane, tel. 604-05-81-46.
  - ★ Mieszkanie 2-pokojowe (parter), na Posadzie, tel. 602-55-32-99.
  - ★ Pokój dla młodzieńca pracującego, tel. 512-22-02-02.
  - ★ Pokój dla mężczyzny bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
  - ★ Budynek 125 m<sup>2</sup>, kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.
  - ★ Lokal 3-izbowy z łazienką i wc, o pow. 82 m<sup>2</sup> (I piętro), możliwa adaptacja do potrzeb na koszt właściciela, w ścisłym centrum Sanoka, tel. 606-97-41-16.

- ★ Lokale użytkowe 15-20 m<sup>2</sup>, na biura lub inne działalności, przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.
- ★ Lokal sklepu spożywczego z wyposażeniem, może mieć inne przeznaczenie, tanio, tel. 13-463-33-92.
- ★ Biura i magazyny – niska cena, dobra lokalizacja, Sanok, ul. Bema 5, tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Motorower Simson SR-50, stan techniczny idealny, tel. 602-87-68-87.
  - ★ Seata toledo 1.6 (2006), przeb. 57 tys. km, pierwszy właściciel, tel. 661-12-43-41 lub 727-66-66-45.
- ### Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
- ### Sprzedam
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
  - ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
  - ★ Pustaki ceramiczne, tanio, tel. 533-48-41-73.
  - ★ Ladę chłodniczą i witrzynę sklepową, b. tanio, tel. 13-463-26-18 lub 602-49-45-52.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Pustaki ceramiczne, tanio, tel. 533-48-41-73.
- ★ Ladę chłodniczą i witrzynę sklepową, b. tanio, tel. 13-463-26-18 lub 602-49-45-52.

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.**

### DRZWI Z DREWNA

zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiarów-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

### DO WYNAJĘCIA!

Lokal 90 m<sup>2</sup>, ul. Rymanowska 52 (po sklepie motoryzacyjnym)  
tel. 691-765-660

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.**  
tel. 600-830-854

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.**

**MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 48 zł**

### STAROSTA SANOCKI

informuje,  
że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36 został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 5.07.2013 r. - 26.07.2013 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa obejmujący działki nr 824/2, 862 i 865 o łącznej pow. 1,67 ha w Besku – przeznaczone do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat.

### Inne

- ★ Oferuję york terier, tel. 693-53-16-70.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ **Anglia – zbiory; 6,19 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, WWW.EPLC.PL, KRAZ 525.**
- ★ Przyjmę uczniów na praktykę w zawodzie fryzjer, tel. 13-464-14-70.
- ★ Przyjmę ucznia na praktykę w zawodzie fryzjer, tel. 721-05-95-69.

### Poszukuję pracy

- ★ Podejmę się koszenia trawy, tel. 608-89-09-68.

## ZGUBY

### Zgubiono

- ★ Zgubiono legitymację studencką nr 40511.
- ★ Zgubiono legitymację studencką URz, tel. 607-20-24-03.

**MALOWANIE DACHÓW OD 5-10 ZŁ m<sup>2</sup>. BEZPŁATNA WYCENA I KONSULTACJA. TEL. 888-112-405**

office **KREDYT** Nieruchomości Doradca Finansowy  
**NOWE KREDYTY**  
– 20.000 zł na dowód  
– konsolidacja do 300.000 zł na 150 m-cy  
– kredyty bez BiK i KRZ  
Sanok, Jagiellońska 60 (przed rampą)  
tel. 13-46-430-16, 604-922-072

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
• POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA  
Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

**OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY**  
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**KOMPLEKSOWE REMONTY podwieszane sufity, adaptacja poddaszy, zabudowy k/g**  
tel. 790-333-680

**ODWODNIENIA, DRENAŻE, IZOLACJE, OCIEPLENIA FUNDAMENTÓW, KANALIZACJA DESZCZOWA I SANITARNIA. KONKURENCYJNE CENY BEZPŁATNA WYCENA I KONSULTACJA**  
TEL. 888112405.

**Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet**  
tel. 506-356-210

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Garaże blaszane – wzmocnione, bramy garażowe, koje dla psów**  
Dowóz, montaż gratis-cały kraj!  
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04  
512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

**ŚWIAT DZIECKA**  
IM WIĘCEJ KUPUJESZ - TYM WIĘCEJ ZYSKUJESZ  
RÓB ZAKUPY, WSPINAJ SIĘ CORAZ WYŻEJ, RABATY CZEKAJĄ;  
• WYDASZ 100 ZŁ DOSTANIESZ - 5%  
• WYDASZ 200 ZŁ DOSTANIESZ - 7%  
• WYDASZ 300 ZŁ DOSTANIESZ - 9%  
• WYDASZ 400 ZŁ DOSTANIESZ - 12%  
• WYDASZ 500 ZŁ DOSTANIESZ - 15%  
ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW ŚWIAT DZIECKA  
GALERIA POSADA, UL. BEKSIŃSKIEGO 4  
PASAŻ HANDLOWY CZERWONA TOREBKA,  
UL. MICKIEWICZA 36  
www.swiatdziecka.sanok24.pl

**Itaro Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**MODUŁ FILIGRAN  
KOSZTUJE  
TYLKO 20 ZŁ**

**KPM SERWIS**  
Konrad Młczanowski  
Sklep moforyzacyjny  
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja

Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

**GFX**

**BANER  
18 ZŁ/M<sup>2</sup>**

WWW.GFX.SANOK.PL

**Multi OKNA I DRZWI  
Z PVC I AL**  
Okno typowe 1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy 430 zł netto  
Moskitiery okienne i drzwiowe białe i kolorowe

Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**GARAŻE**  
"DAR MET"

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72

DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

**EFL**  
GRUPA CREDIT AGRICOLE

Wybierz nasz  
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

visualmedia

**www.reklama-sanok.pl**

Kilka tysięcy propozycji  
w doskonałych cenach

**Sprawdź koniecznie!** tel. 510 248 147

**L** Centrum  
szkolenia  
kierowców

**„WAREX”**  
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: 6 tygodni  
Termin zapłaty: 6 miesięcy

**Zapisy w każdy wtorek  
i środę o godz. 17.00**

Załatwiamy za kursanta  
wszystkie formalności  
w Starostwie Powiatowym.

w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
(I piętro)

tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

KAPITAŁ LUDZKI  
UNIA EUROPEJSKA  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

**Człowiek najlepsza inwestycja**

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie:  
**„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”**  
wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

**W ramach projektu uczestnicy otrzymają:**

- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu

**udział w projekcie jest bezpłatny**

**Kontakt – Biuro Projektu:**  
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206  
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
więcej informacji na stronie: [www.doradztwoedu.pl](http://www.doradztwoedu.pl)  
Tel: 13 46 55 942, email: [biuro@doradztwoedu.pl](mailto:biuro@doradztwoedu.pl)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

**Piekarnia- Cukiernia  
„Szelców” z Leska**

**Firma  
z godłem**



Istniejąca ponad 40 lat Piekarnia - Cukiernia Szelców to klasa sama w sobie. Jej obiekty w Lesku – „Słodki Domek” i hotel z restauracją – co roku odwiedzane są przez setki tysięcy turystów. Bo produkty firmy są nie tylko smaczne, ale i zdrowe, co potwierdza otrzymane niedawno Godło Promocyjne AGRO POLSKA.

żywczego, opartego na polskich recepturach, technologiach i surowcach, produktów estetycznie opakowanych, wyróżniających się walorami jakościowymi, zdrowotnymi oraz

gustom, sprawdzonym recepturom, co przekłada się na smak i jakość ich wyrobów.

– Nasza firma skupia się przede wszystkim na jak najwyższej jakości oferowanych produktów. Walka o klienta oraz obniżanie cen, tak jak robi to większość konkurencji, odbija się na gorszej jakości ich produktów. Nie chcemy tego oferować naszym konsumentom, dlatego dbając o ich dobro, jakość oraz naturalny i zdrowy sposób produkcji postanowiliśmy wziąć udział w konkursie AGRO POLSKA i tym samym potwierdzili-



Piekarnia - Cukiernia „Szelców” z Leska jest firmą rodzinną z tradycjami. Produkcję swoich wyrobów opiera na własnych recepturach, które od lat są sprawdzone. Została założona w 1970 roku. Działalność swoją rozpoczęła od produkcji wyrobów cukierniczych i lodów, ale z czasem rozpoczęła również produkcję pieczywa.

Piekarnia - Cukiernia „Szelców” od lat bierze udział w różnego rodzaju konkursach, które potwier-

dzają wysoką jakość jej wyrobów. Regularnie zdobywa kolejne wyróżnienia, a rok bieżący przyniósł następną – Godło Promocyjne AGRO POLSKA, które jest symbolem najwyższej jakości oferowanych produktów. Właściciele firmy znów potwierdzili, że ich wyroby są nie tylko smaczne, ale także zdrowe i naturalne. Celem konkursu jest bowiem promocja wysokiej jakości wyrobów przetwórstwa rolno-spo-

smakowymi. Ocenia je bezstronna komisja ekspercka, składająca się ze specjalistów branży rolno-spożywczej. Godło przyznawane jest na rok, więc by je odnowić, trzeba utrzymać jakość na odpowiednim poziomie. Te reguły powodują selekcję i wybór najlepszych, w gronie których ostatnio znalazła się leska firma rodzinna. Ta nagroda to kolejne potwierdzenie, że państwo Szelcówie są wierni tradycji, polskim

śmy przy ocenie niezależnej komisji jakości naszych wyrobów – mówi Anna Orłowska z firmy państwa Szelców.

Uroczystość finałowa, podczas której firma otrzyma Dyplom Laureata XX edycji Ogólnopolskiego Konkursu Promocyjnego oraz statuetkę, została zaplanowana na wrzesień podczas Targów Alpejsko-Karpackie Forum Współpracy w Rzeszowie.

TEKST SPONSOROWANY



### Wybrane nagrody Piekarni – Cukierni Szelców

**2004** – wyróżnienie w konkursie „Smaczne bo Podkarpackie 2004” za produkt: Chleb żytnio-pszenny z soją i lnem.

**2006** – udział w plebiscycie „Smaczne bo Podkarpackie 2006” na „Najlepszy Spożywczy Produkt Podkarpackiego 2006”.

**2006** – laureat konkursu „Smaczne bo Podkarpackie 2006” w kategorii: „Słodycze i Przetwory Ciastkarskie” za produkt: Babeczki z kremem i owocami

**2009** – laureat konkursu „Podkarpacka Nagroda Gospodarcza 2009” w kategorii: Firmy średnie II od 101 do 250 osób zatrudnionych”.

**2010** – uczestnictwo w konkursie „Podkarpacka Nagroda Gospodarcza 2010” w kategorii: „Firmy średnie II od 101 do 250 osób zatrudnionych”.

**2011** – laureat konkursu „Podkarpacka Nagroda Gospodarcza 2011” w kategorii: „Firma Dziesięciolecie”.

**2012** – laureat konkursu „Podkarpacka Nagroda Gospodarcza 2012” w kategorii: „Najlepszy produkt” – chleb żytni razowy bez drożdży.

**2013** – laureat konkursu AGRO POLSKA, otrzymanie licencji na wyroby piekarskie oraz posługiwanie się godłem promocyjnym.



# Kolarze z charakterem

W Łomiankach pod Warszawą rozegrano II Maraton Kolarski „Unior Mazovia”, podczas którego zawodnicy pokonywali jak najdłuższy dystans w czasie 12 godzin. Świetnie wypadli Marek Filipczak i Krzysztof Sebastiański, zajmując 3. miejsca w swoich grupach wiekowych.



„Charakterny” Marek Filipczak.

Pierwszy z naszych cyklistów, reprezentant Roweromanii Racing Team, miał już doświadczenia z tego wyścigu, bo przed rokiem przypadła mu 8. lokata w kategorii 30-39 lat. W międzyczasie skończył „czterdziestkę”, więc do tegorocznych zmagania przystąpił jako jeden z najmłodszych cyklistów w kat. 40-49 lat. Handicap wieku z pewnością oka-

zał się pomocny, bo pokonując 247 kilometrów (19 okrążeń) w czasie 11:53.32 nie tylko był 3. w swojej grupie wiekowej, ale i 5. generalnie w stawce około 160 zawodników.

– Wyścig trwał od południa do północy. Mimo wysokiej pozycji miałem sporego pecha, już na 3 pętli dwa razy łapiąc „gumę”. Około godziny 14 zajmowałem dopiero 18. miejsce, ale nie było mowy o poddawaniu się. W ogóle nie zjeżdżałem do boksu, musiałem nadrobić straty, co systematycznie mi się udawało. O godz. 20 miałem już 3. pozycję, jednak następny kolarz cały czas deptał mi po piętach, więc trzeba było jeszcze przyspieszyć. Odjechałem mu na 40 minut, ostatecznie zapewniając sobie miejsce na podium – powiedział Filipczak.

Kolarza dzielnie wspierał jego syn Przemysław, podając ojcu batoniki i płyny. – To dzięki niemu ukończyłem wyścig i jemu zawdzięczam sukcesy, bo dopinguje mnie do treningów. Podczas maratonów nigdy nie jest łatwo, to zabawa dla osób z charakterem i o stalowych nerwach. A ja jestem charakterny – zawsze kręcę do końca, nigdy się nie poddaję – podkreślił pan Marek, który miłośników Roweromanii zaprasza w każdą niedzielę – o ile nie ma zawodów – na wycieczki rowerowe (zbiórka o godz. 8 przy McDonald's).

Choć Krzysztof Sebastiański – startował jako niezrzeszony – jest znacznie młodszy od Filipczaka, to jednak ustąpił mu pod względem pokonanego dystansu, zaliczając 17 okrążeń. Ale i tak wystarczało to do zdobycia brązowego medalu w kategorii 20-29 lat. Natomiast generalnie nasz młody cyklista uplasował się na 19. pozycji.

## Kacper u Kuby

Młody piłkarz Ekoballu, zaledwie 9-letni Kacper Sumara, znalazł się w gronie laureatów konkursu „Zostań mistrzem – odkrywamy piłkarskie talenty” dla zawodników w wieku 7-16 lat, którego patronem jest Jakub Błaszczykowski.

Konkurs polegał na nagraniu filmiku pokazującego umiejętności piłkarskie i opublikowaniu go na stronie organizatora. Syn Mariusza Sumary, trenujący w Ekoballu pod okiem Bernarda Sołtysika (byli gracze Stali) musiał zaprezentować się z bardzo dobrej strony, skoro komisja pod przewodnictwem Kuby Błaszczykowskiego zakwalifikowała go do 15-osobowej grupy finalistów. Nagrodą jest wyjazd na organizo-

wany przez Polish Soccer Skills tygodniowy obóz w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale, gdzie Kacper Sumara będzie jedynym reprezentantem Podkarpacia. Program obejmuje m.in. treningi techniki i koordynacji, gry treningowe z trenerami hiszpańskimi, zajęcia z języka hiszpańskiego, zajęcia teoretyczne oraz taktyczne, zajęcia na basenie, spotkania z gwiazdami sportu. Dla naszego młodego



Kacper Sumara.

piłkarza to ogromna szansa na podniesienie swoich umiejętności. Gratulujemy!

## Sokół dla Sokoła

Znakomity start długodystansowców! Podczas V Biegu Sokoła, który odbył się w Sokołowie Małopolskim, wyścig na 5 kilometrów wygrał Damian Dziewiński (na zdjęciu), a na dystansie dwukrotnie dłuższym 3. miejsce zajął Grzegorz Fedak.

Dla Dziewińskiego był to bieg tym bardziej prestiżowy, że sam jest reprezentantem Sokoła, więc szczególnie zależało mu na zwycięstwie. Dodatkowo startował trzeci raz po blisko rocznej przerwie, spowodowanej operacją przepukliny, a dwa poprzednie wyścigi kończył na 2. miejscach. I w myśl powiedzenia „do trzech razy sztuka” wreszcie udało mu się wygrać. Trasę długości 5 km pokonał



w czasie 16.11, finiszując jako pierwszy w stawce blisko 100 osób.

Jeszcze lepszą frekwencję miał dystans 10 km, rozegrany z udziałem blisko 170 osób. Rewelacyjnie pobiegł Fedak (niezrzeszony), z rezultatem 35.44 zajmując 3. miejsce generalnie. – Zawody odbywały się w niesprzyjających warunkach, przy ciągle padającym deszczu i mocnym, chłodnym wietrze. Połowa dystansu wiodła przez las, w czym ok. 3 km biegnęło się po błocie i to momentami dość głębokim. Zawody uważam za niezwykle udane, bo pierwszy raz wywalczyłem jedno z czołowych miejsc w „generalce” biegu z tak dużą liczbą uczestników – powiedział Fedak.

## Sztangiści w Sędziszowie

Ciężarowcy Gryfu zaliczyli drugi rzut rywalizacji w ramach rozgrywek II ligi. Podczas zawodów w Sędziszowie nasz zespół zdobył 1301 punktów.

Największy wkład w ten rezultat miał Bartłomiej Graba, uzyskując 95 kg w rwaniu i 125 w podrzucie, co dało drużynie 316,4 pkt. Jako jedyny rekord życiowy pobił Barnard Pęcak, wynikiem 122 kg w podrzucie. Miał też 100 kg w rwaniu, łącznie wyszło 286 pkt. Trzeci wynik wśród sztangiści Gryfu uzyskał wracający do dźwigania Robert Siwarski – 110 i 135 kg (276,3 pkt). Punktowali także: Karol Kogut – 65 i 80 kg (216 pkt) i Damian Skrijka – 65 i 82 kg (206,3).

## Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Karpaty Krosno 2-2 (1-0); Zajdel (42), Winczowski (71).

Trampkarze starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Polonia Przemyśl 4-0 (1-0); Myćka 2 (6, 42), Domaradzki (49), Szczepański (78).

Trampkarze młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Polonia Przemyśl 5-0 (1-0); Burka 2 (13, 56), Kopic (15), Kruczek (23), Biega (33).

Młodzicy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Siarka Tarnobrzeg 2-2 (1-1); Paszkowski (25, 68).

Młodzicy młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Siarka Tarnobrzeg 3-0 (1-0); Milczanowski (17), Pielech (40), Wójcik (53).

# Sztafety 6. w Polsce!



Bardzo dobry start drużyn SP4 w ogólnopolskich finałach sztafet rozstawnych, które rozegrano w Łodzi. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, zajęli wysokie 6. miejsca. Do decydującej rywalizacji zakwalifikowało się po 18 najlepszych szkół z całego kraju. Ostatecznie sztafeta 4x100 dziewcząt z „Czwórki” uzyskała czas 57,04, a ich szkolni kolezdy wykrecili rezultat 54,25.

**Sztafety SP4. Stoją od lewej: Bartłomiej Grega – opiekun drużyny chłopców, Karolina Lesiak, Anna Czubek, Dominika Siuciak, Martyna Wojtanowska, Emilia Janik i Ryszard Długosz – opiekun dziewcząt. Poniżej: Jakub Hajduk, Łukasz Pietranowicz, Dawid Kurdyła, Albert Komański i Sebastian Romańczyk.**

## Potrójny brąz

Zespoły SP4 przywiozły brązowe medale z finałów wojewódzkich czwórboju lekkoatletycznego w Rzeszowie. Bliżej tytułu wicemistrzowskiego były dziewczęta, zdobywając 1219 punktów. Do sklasyfikowanej na 2. pozycji Pysznicy zabrakło im 32 „oczka”. Wygrała NSS Ustrzyki Dolne (1305 pkt). Indywidualnie najlepiej wypadła Karolina Lesiak – 7. z bilansem 277 pkt. Chłopcy z „Czwórki” uzy-

skali 1056 pkt, natomiast na 6. pozycji sklasyfikowana została SP1 (1038). Wygrała SP1 Przeworsk (1105) przed SP7 Stalowa Wola (1102). Trzeci wynik indywidualny miał Łukasz Pietranowicz, zdobywca 301 pkt.

**Składy drużyn SP4:** dziewczęta – Karolina Lesiak, Emilia Janik, Dominika Siuciak, Anna Czubek, Paulina Michoń i Martyna Wojtanowska (opiekun – Ryszard Długosz); chłopcy – Łukasz Pietranowicz, Dawid Kurdyła, Szymon Łukaszyk, Jakub Fineczko, Patryk Wi-toński i Piotr Dudek (opiekun – Robert Ćwikła).

## Jedno srebro

Finał wojewódzki trójboju lekkoatletycznego, także rozegrany w Rzeszowie, przyniósł tylko jeden medal, za to cenniejszy. Dziewczęta z SP4 zdobyły tytuł wicemistrzowski. Podopieczne Ryszarda Długosza uzyskały 537 pkt, zaledwie o 22 „oczka” ustępując SP1 Ustrzyki Dolne. Startowała też sanocka „Jedynka” (459 pkt), której przypadło 14. miejsce. Indywidualnie najwyżej była 9. Oliwia Pelczarska – 145 pkt. Chłopcom z SP4 poszło słabiej, choć zmieścili się w czołowej dziesiątce, zajmując 8. miejsce (416). Najwięcej punktów dla drużyny uzyskał 14. indywidualnie Kamil Bodnar (123).



**Trójbojowe drużyny SP4. Od lewej: Julia Ostrowicka, Ryszard Długosz – opiekun dziewcząt, Oliwia Lisowska, Martyna Jakiel, Oliwia Pelczarska, Julia Haduch i Robert Ćwikła – opiekun chłopców. Poniżej: Paweł Ząbkiewicz, Michał Karaś, Kamil Bodnar, Wiktor Łuczycki i Łukasz Piotrowski.**

## Medal szachisty

Dwóch zawodników SP1 wystąpiło w finale wojewódzkim szachów Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W młodszej grupie brązowy medal zdobył Jan Zając. W kategorii klas I-III murowanym faworytem do zwycięstwa był inny uczeń „Jedynki” – Maciej

Czapor, jednak tuż przed zawodami wojewódzkimi wyjechał do Wałcza na zgrupowanie kadry narodowej młodzików. Pod jego nieobecność honoru Sanoka dzielnie bronił Jan Zając, ostatecznie sięgając po brąz. W kategorii klas IV-VI startował natomiast Adam Wrona, sklasyfikowany na 8. pozycji.



**Drużyna „Czwórki”. Od lewej: Ryszard Długosz (opiekun), Bartosz Bolacki, Patryk Kołodziej, Łukasz Piotrowski, Szymon Herman, Andrzej Czaja i Robert Ćwikła (opiekun), poniżej: Natalia Gunia, Oksana Osękowska, Magdalena Radwańska, Patrycja Radoń i Wiktoria Ślęczka.**

## Bawili się dobrze

Drużyna SP4 zajęła 3. miejsce w finale wojewódzkim konkursu „Baw się z nami”, który rozegrano w Pustkowie. Wcześniej „Czwórka” pewnie wygrała zawody rejonowe w Ustrzykach Dolnych. Dość powiedzieć, że podopieczni Ryszarda Długosza i Roberta Ćwikły uzyskały 26 pkt, aż o 5,5 więcej od miejscowej ZSP1. W Pustkowie nasi reprezentanci zdobyli o pół punktu więcej, jednak tym razem wystarczyło to tylko do brązowego medalu. Lepsze wyniki miały szkoły z Głogowa Małopolskiego (37) i Posady Górnej (30,5).

Kolumnę opracował:  
**BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

# Sezon zakończony bijatyką w Krośnie

**KARPATY KROSNO – STAL INSTAL-BUD SANOK 1-1 (0-1)**

**Bramki:** 0-1 Faka (23), 1-1 Fydrych (78).

**Stal:** Krzanowski – Kokoć, Łuczka, Faka, Pluskwik – Tabisz, Kuzicki, Poliniewicz (75 Karol Adamiak), Sobolak, Lorenc – Szałamaj (89. Józefiak).

Mecze z Karpatami zawsze wywołują dodatkowe emocje, nawet te o przysłowiową pietruszkę. Stal miała już pewne 5. miejsce w tabeli, rywale 8., jednak po godzinie gry doszło do regularnej bijatyki. Mimo wszystko nasi piłkarze zdobyliby 3 punkty, gdyby nie pomoc dla rywala prosto z nieba. A raczej spod ziemi...

Początek spotkania należał do miejscowych, potem gra się wyrównała. Stalowcy objęli prowadzenie po strzale Mateusza Faki z blisko 30 metrów – rykoszetywo podbita piłka spadła niemal w samo okienko. Groźne były też uderzenia Piotra Lorenca i Macieja Kuzickiego. Rywale również mieli dobre okazje, ale świetnie bronił Piotr Krzanowski – tak na przedpolu, jak i linii bramkowej.

Chwilę po zmianie stron goście mogli podwyższyć na 2-0, jednak sytuacji sam na sam z bramkarzem nie wykorzystał Sebastian Sobolak. To był dopiero początek jego nieszczęścia, bo właśnie od niego rozpoczęła się awantura na boisku... Po stracie piłki bezpardonowo zatakowała rywala, w którego obronie momentalnie stanęli koledzy z drużyny. A po chwili na murawie trwała już normalna bitwa na pięści. Aby ostudzić gorące głowy, sędzia

od razu pokazał aż cztery czerwone kartki – po dwie dla każdej drużyny. W zespole Stali otrzymali je Sobolak i Kuzicki. Ale bynajmniej nie był to koniec szarpaniny. Schodząc z boiska ten ostatni wdał się w wymianę zdań z kierownikiem Karpat i po chwili pięści znów poszły w ruch. Spektakl był żenujący.

Przez ostatnie pół godziny obydwie zespoły miały już tylko po 8 zawodników w polu, więc siłą rzeczy gra była bardziej zachowawcza. Inna sprawa, że nieco większą aktywność przejawiali goniący wynik krośnianie i ich wysiłki zostały nagrodzone w 78. minucie. Gol padł jednak w kuriozalny sposób. Paweł Fydrych płasko uderzył z dystansu, „Krzanu” przykleknął, by pewnie złapać piłkę, ta jednak podskoczyła na nierówności, całkowicie myląc naszego bramkarza. Pomoc z nieba? Raczej spod ziemi, bo na takie bramki piłkarze zwykli mawiać: „kret wystawił głowę”. **(bart)**



Skoro na boisku dochodziło do takich sytuacji, to w końcu komuś musiały puścić nerwy. A patrząc na poniższe zdjęcie trudno się dziwić, że padło właśnie na Sebastiana Sobolaka (po lewej), od którego faulu zaczęła się karczemna awantura na boisku w Krośnie.

## Najlepsi strzelcy

Koniec rozgrywek, czas na statystyki, a wśród nich jedna jest szczególnej wagi: najlepsi strzelcy! W gronie III-ligowców, wśród których występowała sanocka Stal, królem strzelców został napastnik Izolatora Boguchwała Tomasz Płonka, zdobywca 20 bramek. Wśród najlepszych dziesięciu strzelców znalazło się trzech piłkarzy z Sanoka: Damian Niemczyk, Daniel Góra i Oleksandr Szałamaj.

Najsukuteczniejszym piłkarzem Stali Sanok był Damian Niemczyk, który z liczbą 14 bramek uplasował się w tabeli najlepszych strzelców na 2-3 miejscu wraz z Wojciechem Białkiem z Avii Świdnik, który też 14 razy trafił do bramki przeciwnika.

Daniel Góra zajął w tabeli 8-9. miejsce, strzelając rywalom 11 bramek. Należy wziąć jednak pod uwagę, że zawodnik ten nie wystąpił w kilku ostatnich meczach. Prawdopodobnie był to jego pożegnalny sezon w sanockiej Stali, gdyż zdecydował się na wyjazd za zachodnią granicę Polski.

Trzeci nasz napastnik, Oleksandr Szałamaj zdobył 10 bramek i zajął w tabeli najlepszych strzelców III ligi 10. miejsce wraz z trzema innymi piłkarzami, którzy strzelili po 10 bramek. Byli to: Radulj (Stal Mielec), Żurawski (Tomasovia) i Ryczek (Stal Kraśnik).

emes

## To też jest hokej

Szybko im przejdzie chęć do pracy, dziewczęta nie lubią się męczyć – mówiono o nich przed rokiem, gdy podjęły systematyczne treningi. Tymczasem minął rok, a one ciągle ostro trenują. Mało tego, we wrześniu chcą wystartować w regularnych rozgrywkach ligowych. Mowa o hokeistkach CIARKO PBS BANK KH SANOK, które przed kilkoma dniami już weszły na lod.

Mają za sobą letni cykl treningowy i pierwsze wejście na lod. – Było ciężko, nie da się ukryć. Słońce prażyło, a my grałyśmy w piłkę, jeździliśmy na rolkach i na rowerach, biegaliśmy w terenie. To potworny wysiłek, ale – jak mówi trener – niezbędny, żeby czynić postępy na lodzie – mówi Maria Wójcik, kapitan drużyny.

A postępy są niezbędne, skoro sanoczanek zdecydowały się przystąpić do rozgrywek ligowych i nie ustępować pola rywalkom. – Naszą ambicją jest nie tylko nie być latarnią tabeli, ale powal-

czyć o coś więcej – zapewnia Aleksandra Łuszczyszyn. – I dlatego trenujemy uczciwie i z zapałem – dodaje Magdalena Radwańska.

Radość była ogromna w szatni, gdy dziewczęta dowiedziały się, że dziś po raz pierwszy przed sezonem wyjadą na lod. – Trening na lodzie to jest to co najbardziej lubią tygrysy. Nie da się porównać z całym letnim cyklem przygotowań – stwierdza Karina Gliściak. Wtórują jej wszystkie pozostałe hokeistki. Dziewczęta trenują cztery razy w tygodniu.

Sanoczanek, jako najmłodszy klub PLHK, rozpoczną sezon w grupie B, mając za rywalki drużyny: MMKS Podhale Nowy Targ, KS Cracovia i MKHL Krynica Zdrój II. Dwie najlepsze drużyny na mecze wezmą udział w barażach o miejsca w play-off, walcząc z 7. i 8. drużyną grupy A. W grupie A występować będzie osiem zespołów: Polonia Bytom, Jaskółki Toruń, Unia Oświęcim, MKHL Krynica, Naprzód Janów, Atomówki Tychy, Białe Jastrzębie i Stoczniovec Gdańsk.

Drużyna Ciarko PBS Bank KH Sanok rozpocznie swój pierwszy, historyczny sezon 2013/2014 w PLHK 14 września meczem w Nowym Targu z Podhalem, natomiast do inauguracji sezonu w Sanoku dojdzie 22 września w meczu z MKHL Krynica Zdrój II.

Pracują w pocie czoła, są bardzo ambitne, wyznaczyły sobie pewne cele, które zamierzają zrealizować. Ale nade wszystko cieszą się, że dały prawdziwy początek kobiecemu hokejowi na lodzie w Sanoku. Są przekonane, że za nimi pójdą inne. Moda na kobiecy hokej jest naprawdę duża. Kiedyś grała tylko Kanada z Ameryką, dziś gra cała Europa. W Polsce od kilku lat jest atmosfera sprzyjająca rozwojowi kobiecego hokeja. A dziewczęta, uważane za pilniejsze i ambitniejsze, chcą pokazać, że wcale im Europa nie uciekła tak daleko jak hokeistom. Niech im się uda! **emes**

## Trzeci triumf!

Kolarze zjazdowi Dworku Sanockiego Syndrom Racing mają trzecie zwycięstwo w zawodach Pucharu Polski. Po Przemysławie Drożdżu i Kamilu Gładyszcu wygrał Szymon Kobylarski, najlepszy w kategorii hobby full podczas imprezy w Zawoi.



Szymon Kobylarski wygrał w kat hobby full, ale od kolejnych zawodów będzie już jeździł w elicie.

Dla kibiców hokeja na lodzie mamy dziś dwie dobre wiadomości. Pierwsza to taka, że w przyszłym sezonie barwy Ciarko PBS Bank KH Sanok nadal będzie reprezentował MARTIN VOZDECKY. Innym zawodnikiem czeskim, który zmierza ku Sanokowi, będzie prawdopodobnie MARTIN RICHTER z Bańskiej Bystrzycy.

Wprawdzie żaden z nich jeszcze kontraktu nie podpisał, jednak bliżej nowej sanockiej drużyny jest Martin Vozdecky, z którym kierownictwo spółki, wspierane przez sponsorów, jest „po słowie”. Ulubieńcy Martina za pewnością bardzo się z tego ucieszą, ku ich pokrzepieniu serc powiem, że – zdaniem „Vozdka” – kibice sanoccy mieli duży wpływ na podjętą decyzję.

Nowinką jest natomiast pojawienie się na firmamencie Sanoka doświadczonego czeskiego obrońcy Martina Richtera. To zawodnik o bardzo ciekawym CV. Rozegrał w reprezentacji Czech 40 spotkań, był dwukrotnym

mistrzem i dwukrotnym wicemistrzem świata. Ze swoją drużyną dwa razy zdobywał mistrzostwo swego kraju. W rozmowach, jakie prowadzą z nim przedstawiciele Ciarko PBS, powiedział sakramentalnie „tak”, ale prosił o pozostawienie sobie dwóch, trzech dni na przeanalizowanie i podpisanie kontraktu. W piątek będzie wszystko wiadome.

Tymczasem drużyna trenuje i czynić to będzie do 12 lipca. Potem dwutygodniowa przerwa i 29 lipca pierwszy trening na lodzie. To będzie czas przyjazdu do Sanoka zakontraktowanych zawodników: z Kanady, USA, Czech i Słowacji.

emes

## Czeski tydzień



Martin Vozdecky. – Jak dobrze, że zostaje z nami! – cieszą się kibice.